

GAZETA
Krakowska

BEZPŁATNY DODATEK
DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
25.11.2016 r.

W ROCZNICĘ WYBORÓW ROK PARLAMENTU - PÓŁMETEK SAMORZĄDÓW

Zajmuję się tym, na czym się znam

- rozmowa z Anną Czech, posłanką Prawa i Sprawiedliwości

Roczny staż poselski już za Panią, jak się Pani czuje w nowej roli? Przejście z poziomu radnej miejskiej do ławy sejmowej to chyba spora różnica?

Różnica na pewno. Będąc radną miejską starałam się pracować nad rozwiązaniami ściśle dla mieszkańców Tarnowa. Teraz ten obszar jest znacznie większy, rozszerzony nie tylko do regionu, ale całego kraju. Tworzymy prawo przecież dla wszystkich. Kolejna różnica to konieczność dojazdu do Warszawy. Ale nie ma co narzekać. Szybki pociąg lub możliwość przelotu powoduje, że daję radę.

Nie narzeka Pani przypadkiem na nadmiar zajęć? Oprócz Sejmu jest jeszcze Szpital Św. Łukasza i Fundacja Kromka Chleba, Hospicjum Via Spei w trakcie budowy.

Być może na początku, kiedy zdarzało się, że posiedzenia się przedłużały, rzeczywiście był to problem, ale teraz widzę, że wszystko się ułożyło i paradoksalnie właśnie to połączenie jest bardzo inspirujące. Poseł nie powinien być oderwany od rzeczywistości, tylko być wśród ludzi i spraw, które są dla nich ważne. To, czym zajmujemy się na co dzień, ma przełożenie na rytm sejmowy.

Jaki w Pani przypadku?

Jestem członkiem Komisji Zdrowia. Już po kilku posiedzeniach jednak zorientowałam się, że to za mało, żeby zmieniać i tworzyć prawo. Do Komisji trafiają czasem gotowe projekty, gdzie pole manewru, jeśli chodzi o zmiany, jest już ograniczone, dlatego zaraz po Ślubowaniu Poselskim założyłam Zespół Parlamentarny, który właśnie zajmuje się tworzeniem od początku projektów i rozwiązań, takich, które są najlepsze dla pacjentów, bo to przecież oni są tutaj najważniejsi.

Jakich dokładnie?

Już w czasie Kampanii Wyborczej mówiłam, że chcę zajmować się tym, na czym się znam, czyli zdrowiem i jego ochroną, a dalej organizacją. Jako dyrektor szpitala widzę, gdzie ewidentnie stworzone prawo działa wbrew pacjentom i gdzie koniecznie trzeba to zmienić. Brak takich zmian powoduje, że kolejki do lekarzy są coraz dłuższe. Uważam osiem lat rządów poprzedniej ekipy za stracone w tym obszarze. Problemy, które muszę rozwiązywać na co dzień w szpitalu, przekuwam potem na gotowe projekty i rozwiązania, które trafiają do Ministerstwa Zdrowia, a ja trzymam rękę na tym, aby potem pojawiły się w odpowiednich zapisach ustawy.

Kto oprócz Pani zasiada w takim Zespole Parlamentarnym?

Jak sama nazwa wskazuje, Parlamentarzyści, ze wszystkich zresztą Klubów Parlamentarnych. To, podobnie jak ja, pracownicy służby zdrowia: dyrektorzy, pielęgniarki. Ale nie udajemy, że jesteśmy najmądrzejsi w tym temacie, bo na wszystkie posiedzenia, do tej pory zebraliśmy się już 16 razy, zapraszamy ekspertów, stowarzyszenia pacjentów, lekarzy. Chcemy znać racje i zdania wszystkich zainteresowanych stron, bo to właśnie oni, a najbardziej pacjenci, mają być zadowoleni z proponowanych i wprowadzanych rozwiązań.

Co już udało się załatwić?

Gotowe wnioski trafiły już w kilku konkretnych zagadnieniach. Jako pierwsze, zaraz po powołaniu Zespołu Parlamentarnego, zgłosiły się do mnie Panie Amazonki. Ich zdaniem, zresztą



uważam, że mają pełną rację, całkowicie brakuje koordynacji w leczeniu nowotworów piersi. Niekiedy pomiędzy operacją raka piersi a późniejszą rehabilitacją mijają tygodnie. Ten problem jest mi bliski, bo sama przeszłam taką operację, dlatego szybko udało się zebrać ekspertów, pacjentów i lekarzy, tak by wypracować dobre dla kobiet rozwiązanie. Nie może być tak, że kobieta po tak poważnym zabiegu czeka na rehabilitację wiele miesięcy. Taka rehabilitacja musi odbywać się od razu, bo ten czas, który mija, oznacza niekiedy niepełnosprawność, podczas gdy odpowiednio wdrożona i prowadzona rehabilitacja może przywrócić ją do normalnego życia i pracy. Zmienimy to. Gotowe rozwiązanie trafiło już na biurko Ministra Zdrowia.

Tak więc Pani aktywność można zamknąć w nawiasie Zdrowie.

Nie do końca. W kwestii zdrowia, tak jak już mówiłam, chcę służyć praktyczną radą i konkretnymi rozwiązaniami, bo nad tym pracuję na co dzień i wiem, że konieczność zmian jest ogromna. Trudno czasem skupić się jedynie na dobru pacjenta, skoro prawo niekiedy działa zupełnie wbrew. Ta zmiana to jest wyzwanie, które podjęłam. Ale w każdej innej sprawie, która dotyczy mieszkańców regionu, działam. Czasem jest to męczące.

Dla Pani?

Raczej dla tych, których męczę.

To kogo Pani tak męczy?

Uważam, co nie jest zresztą odkrywcze, że poseł to posłaniec. Jestem posłańcem ziemi tarnowskiej i moim zadaniem jest wskazywać problemy jej mieszkańców rządzącym. Tak staram się czynić i nie unikam tego. Odwiedzam ministerstwa,

ministrów, każdą wolną chwilę staram się wykorzystać i nie waham się. Mówię wprost, o co mi chodzi.

To za wiele czasu wolnego Pani nie ma.

Jak się chce, to i na to znajdzie się czas. Zdarzają mi się późnymi wieczorami sesje malarskie (śmiech). Bez przesady z tym malowaniem oczywiście, ale jakoś mnie to rozluźnia i odświeżają. Czasem układam kwiatki, śliwki, albo jakieś inne owoce na biurku poselskim i maluję. Wiem, że może nie jest to malarstwo najwyższych lotów, ale cieszy mnie to, bo kilka obrazów poszło w ręce tych, którzy najhojniej wspierają budowę Hospicjum, a to obok spraw pacjentów jest dla mnie najważniejsze. Myślę, że do końca kadencji jeszcze kilka obrazów namaluję. Powoli skłaniam się do portretowania kolegów z ław poselskich (śmiech).

- ▶ 16 posiedzeń Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia
- ▶ 50 posiedzeń Komisji Zdrowia
- ▶ Interpelacje m.in. w sprawie
 - ♦ zmian w strukturze organizacyjnej Polskiej Spółki Gazownictwa
 - ♦ zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w części dotyczącej definicji "nowych środków psychoaktywnych" tzw. dopalaczy
 - ♦ organizacji zakupu leków dla osób chorych na hemofilię
 - ♦ wydzielenia z Tarnowa nowej samodzielnej Dyspozytorni Pogotowia Ratunkowego w Nowym Sączu

Norbert Kaczmarczyk z KUKIZ`15 najbardziej pracowitym posłem w Małopolsce

87 wystąpień na mównicy sejmowej, 126 interpelacji poselskich, 5 zapytań i 13 oświadczeń... Tak pokrótce można opisać ogrom pracy posła Norberta Kaczmarczyka z ruchu Kukiz'15 po pierwszym roku pracy Sejmu VIII kadencji. Norbert Kaczmarczyk jest najbardziej pracowitym posłem w Małopolsce. Zajmuje też 13. miejsce w rankingu najbardziej pracowitych posłów na Sejm RP. Jednak to nie liczby oddają najlepiej dokonania młodego, 27-letniego posła pochodzącego z leżących w powiecie proszowickim Czajęcyc.



polskiego rolnictwa, jak na przykład sprzedaż bezpośrednia, prawo łowieckie czy polska zdrowa żywność. Nie bał się krytykować istotnych dla Polski umów jak TTIP i CETA, informując o niebezpiecznych dla polskiego rolnika skutkach ich podpisania.

Posł Kaczmarczyk wielokrotnie zabierał głos w debacie dotyczącej sprzedaży polskiej ziemi i był przeciwnikiem jakichkolwiek zapisów umożliwiających wykup jej przez obcokrajowców. „Jak można być obojętnym wobec przeszłych pokoleń, które za to, byśmy po tej ziemi stąpali, przelewały krew? Jak można być obojętnym wobec przyszłych pokoleń, które na tej ziemi będą mieszkać, będą jej bronić i będą na niej produkować polską zdrową żywność? Polska nie była tylko nasza, nie jest i nie będzie tylko nasza. Polska należy do przyszłych pokoleń, które często przychodzą na galerię sejmową i obserwują naszą pracę” - mówił podczas jednego z pierwszych sejmowych wystąpień.

Wspólnie z posłem Jarosławem Sachajko powołał do życia Stowarzyszenie Rolników i Konsumentów. „To stowarzyszenie wszystkich Polaków. Każdy jest konsumentem. Dzięki wsparciu rolników i konsumentów na komisjach sejmowych wiemy, że ciąży na nas ogromna odpowiedzialność i że nasza praca przynosi efekty”.

Jego działalność „w terenie”, a więc w okręgu wyborczym, z którego został wybrany, otrzymując 8926 głosów, również jest bardzo widoczna. Współtworzy struktury ruchu Kukiz'15 w okręgu tarnowskim, na czele których stanął Jakub Migała. Posł Norbert Kaczmarczyk otworzył dwa biura poselskie



na terenie tarnowskiego okręgu wyborczego (w Tarnowie i w Proszowicach), a także jedno biuro w Gliwicach, gdzie prowadzi je wspólnie z posłanką Barbarą Chrobak i posłami Pawłem Kukizem i Wojciechem Bakunem. Na liście jego współpracowników widnieją kilkanaście nazwisk, co niewątpliwie sprawia, że Norbert Kaczmarczyk jest bliżej swoich wyborców.

Posł Kaczmarczyk chętnie angażuje się w działalność charytatywną. Od kilku lat jest zawodnikiem zespołu TVP Kraków, który uczestniczy w zbiórkach pieniędzy dla potrzebujących. W regionie był inicjatorem kilku akcji, gdzie udało się zebrać kilkadziesiąt tysięcy złotych. Widząc potrzeby obywateli, posł już w styczniu powoła do życia fundację „Braterska Pomoc”.

„Zauważyłem, że ludzie często nie wiedzą, jak zorganizować zbiórki pieniędzy. Mają świetne pomysły, dużo zapału, chęci. Jednak procedurę zbiórki chętnie oddaliby komuś innemu. Dlatego chcemy pomóc. W fundację zaangażowało się mnóstwo osób. No i przyszły prezes Leszek Niemiec obiecał, że jak zbierzemy pierwszy milion, to zgoli wąsy. Atmosfera jest świetna. W styczniu formalnie będziemy mogli już działać”.

Posł często porusza również sprawy samorządu lokalnego, a dowodem na zrozumienie przez Norberta Kaczmarczyka problemów w tej materii jest fakt, iż tuż przed objęciem mandatu posła na Sejm RP przez prawie rok pełnił funkcję radnego Rady Miejskiej w Proszowicach.

Posł Kaczmarczyk jest również inicjatorem projektu ustawy o dodatkach do emerytur dla strażaków OSP. „Ci ludzie narażają swoje zdrowie i życie. Pomagają, gdy żywiły zabierają nam to, co najcenniejsze” - mówił o druhach. Zapytany o możliwości sfinansowania powyższej ustawy wskazuje na środki zaoszczędzone z likwidacji gabinetów politycznych (jest to jeden z postulatów Kukiz'15). Jego działania na rzecz strażaków z pewnością wzmacnia fakt, iż jest przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Ochotniczej Straży Pożarnej i Ochrony Przeciwpowodzi.

Posł Kaczmarczyk uczestniczy w pracach aż dziesięciu zespołów parlamentarnych. Oprócz bycia przewodniczącym zespołu ds. OSP przewodniczy także Małopolskiemu Zespołowi Parlamentarnemu.

O Norbercie Kaczmarczyku głośno było w Tarnowie podczas organizowanych przez niego zbiórek podpisów w ramach akcji „Stop Uchodźcom”. „Nie chciałbym, żeby Tarnów z miasta emigrantów stał się miastem imigrantów, dlatego jesteśmy na ulicach Tarnowa, nie dopuszczamy do tego” - to odpowiedź Norberta Kaczmarczyka na pytanie o tym, co sądzi o obozie dla uchodźców pod Tarnowem.

Podsumowując rok działalności posła Kukiz'15 reprezentującego tarnowski okręg wyborczy, warto odnotować, że jest on najmłodszym, a zarazem najbardziej pracowitym posłem nie tylko w naszym okręgu, ale także w całym województwie Małopolskim. Miejmy nadzieję, że jego kariera polityczna potoczy się w taki sposób, że nasz region dużo na tym skorzysta.



Jesteśmy wiarygodni, realizujemy nasze obietnice

Rozmowa z posłem na Sejm RP Wiesławem Krajewskim - PIS

Przed rokiem został Pan Posłem na Sejm RP. Co czuł Pan składając Ślubowanie?

- Wdzięczność dla kilkunastu tysięcy wyborców, którzy oddali na mnie głos w wyborach parlamentarnych. Wielką radość, dumę oraz poczucie, że realnie zaczynam uczestniczyć w tworzeniu prawa i kierunków rozwoju Polski oraz brać udział w zmienianiu naszej polskiej rzeczywistości. Towarzyszyła i towarzyszy temu pełna świadomość ciężającej na mnie odpowiedzialności i zobowiązania wobec wyborców. Bez wątpienia chcę być nie tylko świadkiem, ale także współautorem zmian, które pozwolą zbudować Polskę lepszą, bardziej sprawiedliwą, dynamiczniej rozwijającą się, opartą na wartościach chrześcijańskich.

- Prawo i Sprawiedliwość zdobyło większość w obu izbach Parlamentu. Kilka tygodni później powstał rząd z premier Beatą Szydło na czele. Jaki to był rok?

- Na pewno nie był to łatwy rok, biorąc pod uwagę ogromną agresję i totalny atak ze strony opozycji wspieranej przez opozycyjne do rządu media w większości znajdujące się w rękach zachodniego kapitału. Pomimo tego „dajemy radę”. Ten rok pokazał również, że w polityce można być wiarygodnym i uczciwym. Pokazaliśmy naszą wiarygodność, dotrzymując słowa radokam i naszym wyborcom. Program wyborczy prezentowany przez Prawo i Sprawiedliwość w kampanii rok temu jest realizowany z żelazną konsekwencją. Dzięki temu przywróciliśmy Polakom nadzieję, że w polityce można być wiarygodnym i uczciwym. Rada Ministrów została uformowana w połowie listopada. Oczywiście samo przejmowanie władzy trwało kilka tygodni. Pierwsze decyzje mające realny wpływ na działanie Państwa nastąpiły na przełomie 2015 i 2016 roku.

- Jakie osiągnięcia ma rząd na przykład w sferze społecznej?

- W lutym została przyjęta ustawa Rodzina 500+. Nie da się przeczyć, że to kamień milowy w polityce społecznej. Dzięki temu programowi wielu rodzinom w naszym kraju żyje się nieporównywalnie lepiej. Poprawiły się ich warunki materialne. My – mówię o środowisku Zjednoczonej Prawicy – daliśmy konkretną, realną pomoc. Co istotne, jesteśmy jedynym gwarantem, że program 500+ będzie kontynuowany w kolejnych latach. Program zapewnił bezpieczeństwo socjalne dla setek tysięcy polskich rodzin, dla kilku milionów polskich dzieci. Poprzednicy sporo obiecywali, ale realizacja, jak pamiętamy, pozostawała wiele do życzenia. Nasz sztandarowy projekt zrealizowaliśmy w zaledwie cztery miesiące. W bliskim mi regionie tarnowskim z pomocy państwa skorzystało kilkadziesiąt tysięcy dzieci. Co miesiąc, na konta rodzin, wpływa blisko 40 milionów złotych. To pierwszy systemowy program wsparcia polskich rodzin, który nie tylko powinien w niedalekiej przyszłości przyczynić się do zwiększenia dzietności, ale także zapewnić bezpieczeństwo socjalne milionom polskich rodzin.

- Co jeszcze w sferze socjalnej udało się zrobić?

- Obniżyliśmy wiek emerytalny. Kobiety będą pracowały do 60. roku życia, a nie jak chciała Platforma



Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe do 67. roku. Mężczyźni do 65. Od 1 stycznia wzrosło płaca minimalna do 2000 złotych, wprowadziliśmy minimalną płacę godzinową za pracę na umowę-zlecenie lub umowę o dzieło. To 12 złotych netto za godzinę. W rozmowach ze mną mieszkańcy naszego Regionu często wspominają o skandalicznie niskich stawkach, za jakie byli wynagradzani. Czas na zmiany. Na przyszły rok zapowiadamy rewaloryzację najniższych emerytur pracowniczych i rolniczych. Spodziewamy się wzrostu o kilkanaście procent. To najwyższa podwyżka najniższych rent i emerytur od 25 lat.

- A w innych dziedzinach życia?
Rozpoczynamy gruntowną modernizację armii polskiej, porządkujemy system finansów publicznych. Efektem tego jest wzrost wpływów podatkowych i – czego media głównego nurtu, media antypisowskie nie zauważają – deficyt jest znacznie mniejszy, niż zakładał to rząd Beaty Szydło i budżet państwa przygotowany przez poprzedników. Jest to niecałe 40 procent zakładanego w budżecie na ten rok deficytu. W ramach zmian podatkowych, uszczelniania budżetu uda się wygospodarować dodatkowe ponad 20 miliardów złotych, więcej niż potrzebowaliśmy na realizację w tym roku naszego sztandarowego programu: Rodzina 500+. Obniżyliśmy niemoralne wręcz wynagrodzenia w spółkach skarbu państwa ustawione na tym poziomie przez poprzednie ekipy.

A dla rolnictwa, oprócz wspomnianej ustawy o obrocie ziemią?

- Uratowaliśmy termin przekazania rolnikom pieniędzy w ramach dopłat obszarowych, bo system informatyczny zamówiony przez poprzednią koalicję nie zadziałał. Program 500+ w ponad 40 procentach trafia na wieś, do rodzin polskich rolników. Mamy nowy program dla rolnictwa, który zaprezentował minister Krzysztof Jurgiel w Wojniczu. Chcemy, by podstawą funkcjonowania polskiej wsi, było gospodarstwo rodzinne, wspierane przez państwo.

- Lekki dla seniorów. Ten pomysł również krytykuje opozycja.

- Zdaję sobie sprawę z tego, że lista leków, które podlegają refundacji, powinna być znacznie dłuższa. Proszę jednak pamiętać, że to pierwszy taki systemowy projekt

w Polsce. W najbliższych miesiącach wiele spraw zostanie jeszcze doprecyzowanych. Co do krytyki opozycji, to jest to jej święte prawo. Problem tylko w tym, że przez osiem lat posłowie PO i PSL nie zaprezentowali nawet zbliżony pomysł, aby chociaż trochę poprawić los seniorów. To kolejna hipokryzja z ich strony.

- Prezes Kaczyński wspominał ostatnio o tym, że działania rządu doprowadziły do poprawy bezpieczeństwa Polaków. Czym się to przejawia?

- Od nowa powstają posterunki policji w małych miejscowościach. Chodzi o to, by funkcjonariusze policji byli jak najbliższe ludzi. Dzięki tak zwanej ustawie modernizacyjnej policja będzie dysponowała coraz nowocześniejszym sprzętem. Zmienimy w przyszłości zasady wynagrodzenia funkcjonariuszy służb mundurowych na godziwie. Kolejny nasz pomysł to projekt: „Dzielnicy bliżej nas”. Powstała także krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa. System działa intuicyjnie. Każdy może zaznaczyć na mapie określony obszar i wskazać, jakie zagrożenie na nim występuje. Informacja o zgłoszeniu jest przekazywana do lokalnej jednostki policji, która weryfikuje zgłoszenie i podejmuje czynności.

Opozycja, a zwłaszcza postowie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, utrzymuje, że zadłużacie kraj, że to wszystko na „kredyt”?

- Ta sama opozycja nie chce dostrzec, że to rząd premier Beaty Szydło uszczelnił system podatkowy. Już po kilku miesiącach widać,

wygoszponarować dodatkowe 13,49 miliarda złotych, podatek bankowy przyniesie 3,9 miliarda zł, zmiany w VAT prawie 3,7 miliarda złotych. Na kolejnych propozycjach, czyli klauzuli unikania opodatkowania, pakiecie paliwowym, podatku od gier, Jednolitym Pliku Kontrolnym itd. z pewnością zaoszczędzimy kolejne miliardy. Te kwoty wystarczą na sfinansowanie programu Rodzina 500+.

- Ekonomista podkreśla, że Polska jest na „dorobku”, potrzebuje teraz nowych inwestycji, nowych technologii, innowacyjnej gospodarki.

- Oczywiście. Dostrzegamy to i mamy na to receptę. To z jednej strony program rozwoju przygotowany przez wicepremiera Mateusza Morawieckiego. Z drugiej strony plany reformy systemu ubezpieczeniowo-podatkowego. Nowy program gospodarczy został nakreślony przez wicepremiera Morawieckiego podczas Kongresu 590, który w ubiegłym tygodniu odbył się w Rzeszowie. Konstytucja dla Biznesu spotkała się z bardzo dobrą recenzją zarówno przedsiębiorców, jak i ekonomistów. Przez pół roku poczynający przedsiębiorcy nie będą musieli płacić składek na ZUS. Później będą mogli skorzystać z dwóch lat tzw. małego ZUS i zamiast 770–830 zł składki miesięcz-



nie płacić jedynie 175 zł. Ta zmiana dotyczy ponad 200 tys. osób, które każdego roku stawiają pierwsze kroki w biznesie. Państwo nie będzie też pobierać danin od właścicieli firm, których dochody będą niższe niż połowa płacy minimalnej (tysiąc złotych). Zostanie też powołany rzecznik przedsiębiorców. Zmieni się system podatkowy, podatki zostaną uproszczone, a docelowo oczywiście obniżone.

- Gospodarka jest najważniejsza?

- Tak. Bo odpowiedzialny rozwój gospodarczy powoduje wzrost

gospodarczy. Dlatego będziemy szukali takich rozwiązań prawnych, by wspierać polskie firmy, łobować nasze produkty, nie tylko w kraju, ale i poza Polską. Będziemy promować polską markę. 590 – początek kodu kreskowego na produktach, ma być synonimem nowoczesności, wysokiej jakości naszych towarów i usług. Rozwój gospodarki chcemy powiązać z innowacyjnością, nowymi technologiami, ale także ściśle powiązać z nauką. Premier Beata Szydło, odpowiedzialny za finanse i gospodarkę wicepremier Mateusz Morawiecki zapowiadają, że niebawem do Sejmu trafi pakiet ustaw z tym związanych. Opowiadamy się, co podkreślał wicepremier w Rzeszowie, za wolnością gospodarczą, ale wolnością, w której każdy uczciwie płaci podatki.

- Politycy PSL sugerują, że sytuacja na wsi i w rolnictwie jest bardzo zła. Winią za to ministra Krzysztofa Jurgiel. Ale chyba czarę goryczy przelała u nich konferencja o rolnictwie, która zorganizowaliście w Wojniczu?

- Trudno w ciągu niespełna roku naprawić to, co w rolnictwie zepsuł PSL przez ostatnie osiem lat. Rozpoczęliśmy od likwidacji patologii w obrocie ziemią. Nowa ustawa sprawiła, że ziemię rolną

talnego dla kobiet i mężczyzn – zrównaniu go do poziomu 67 lat. Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu poseł Eugeniusz Kłopotek pół żartem, pół serio mówił: mnie nie oskarżajcie, bo ja jako jedyny byłem wtedy przeciwny.

- Opozycja przekonuje, że Prawo i Sprawiedliwość chce „wyprowadzić” Polskę z Unii Europejskiej?

- Kompletna bzdura. Przez wiele lat zarówno media, jak również politycy związani ze środowiskiem liberalno-lewicowym, wmawiali Polakom, że Prawo i Sprawiedliwość to partia antyeuropejska i antydemokratyczna. Wspominał o tym, na lipcowym kongresie Prawa i Sprawiedliwości, prezes Jarosław Kaczyński. Wbrew temu, co zarzuca nam opozycja, Prawo i Sprawiedliwość to partia pro-unijna, z tym, że opowiadamy się za podmiotowością Polski w ramach Unii Narodów. Chcemy Unii, w której obowiązuje rzeczywiście zasada pomocniczości, solidaryzmu społecznego, a nie partykularne interesy wybranych grup. Chcemy Europy bogatej różnorodnością kultur, dorobków cywilizacyjnych poszczególnych narodów, a nie silnej federacji a'la Stany Zjednoczone Europy.

- Potrzeba reform?

Po pierwsze: Europa nie „ucieknie” przed wypracowaniem nowej umowy zjednoczeniowej. Po drugie: Europa musi być federacją wolnych, demokratycznych i suwerennych krajów. Po trzecie: trzeba ograniczyć zakres ustawodawstwa unijnego w wielu kwestiach. Po czwarte: Unia powinna opierać się na swobodnym przepływie kapitału i ludzi. Trzeba stworzyć wspólny europejski rynek pracy i gospodarki, tylko w ten sposób jesteśmy w stanie przeciwstawić się inwazji gospodarczej Chin, do której – już w ciągu kilku najbliższych lat, przylączą się także Indie. Kolejny problem to wypracowanie korzystnego dla wszystkich 27 krajów UE, relacji ekonomicznych z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Mówili o tym, podczas Forum w Krynicy, Jarosław Kaczyński i Victor Orban.

- Jak zorganizował Pan swoją pracę w regionie?

- Mam dwa biura poselskie: jedno w Tarnowie, drugie w Dąbrowie Tarnowskiej, ponadto prężnie działa filia biura w Radłowie. Ale regularnie spotykam się z mieszkańcami subregionu tarnowskiego na swoich dyżurach poselskich w Żabnie i Wietrzychowicach. Planuję uruchomienie jeszcze takich spotkań w Wojniczu, Lisiej Górze oraz w Wierchosławicach. Nie da się ukryć, że odwiedzają mnie setki mieszkańców, dzieląc się swoimi problemami i pomysłami. Ogromnie cenię sobie tę formę współpracy. Ponadto regularnie obecny jestem podczas spotkań, uroczystości, biorę udział w posiedzeniach rad gmin, powiatów. Podejmuję szereg inicjatyw.

- Według statystyk widniejących na oficjalnej stronie Parlamentu ma Pan niemal 100% frekwencję w głosowaniach. Niewiele może pochwalić się takim wynikiem.

- Dziękuję. Swoją pracę parlamentarzysty, jak również swoich wyborców zawsze traktowałem, traktuję i będę traktował poważnie. Rzetelna praca zamiast obietnic.

Rozmawiał: Mirosław Kowalski

Przynależność do zespołów parlamentarnych: Parlamentarny Zespół ds. Policji; Parlamentarny Zespół ds. zbadania przyczyn katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r.; Parlamentarny Zespół na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego; Parlamentarny Zespół Sportowy.

Przynależność do komisji i podkomisji: Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii; Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa; Komisja Gospodarki i Rozwoju; Podkomisja stała do spraw mikro, małych i średnich przedsiębiorstw;

że ściążalność chociażby podatku VAT jest większa niż w założeniach budżetowych. Mamy bezpieczny, stabilny budżet. Najlepszym dowodem tego jest wskaźnik wykrzystania deficytu na 2016 r. Jest to niecałe 40 procent zakładanego. W ramach zmian podatkowych, uszczelniania budżetu uda się

PKB, a tym samym daje możliwość na sfinansowanie jej rozwoju, a także sfinansowanie projektów społecznych. W pierwszym roku działalności skupiliśmy się na sprawach społecznych, w tym na ustawodawstwie gospodarczym. Prawo i Sprawiedliwość ponad wszystko stawia na patriotyzm

Dobry Rok Dobrej Zmiany

Rozmowa z posłem Prawa i Sprawiedliwości **MICHAŁEM WOJTKIEWICZEM**

To był Dobry Rok Dobrej Zmiany?

Zdecydowanie tak. Okazało się, że można zrealizować to, co nie udało się przez 8 lat rządów PO i PSL. Okazało się, że można realizować obietnice wyborcze, że można wywiązywać się ze zobowiązań podjętych w czasie kampanii. Pokazaliśmy, że dbamy o Polaków, że służymy Polsce.

Co uważa pan za największy sukces rządu i parlamentu w pierwszym roku wprowadzania Dobrej Zmiany?

Wymierne wsparcie dla rodzin. To wsparcie to nie tylko program Rodzina 500+, który sprawił, że rodziny – zwłaszcza wielodzietne – zyskały poczucie bezpieczeństwa, że wystarczy pieniędzy do końca miesiąca i mogą wreszcie mocno stanąć na nogi, patrząc w przyszłość z podniesioną głową. To wsparcie to też podniesienie płacy minimalnej i minimalnej stawki godzinowej, najniższych rent i emerytur czy wprowadzenie darmowych leków dla seniorów po 75. roku życia. Zniesiony został obowiązek szkolny dla 6-latków, rozpoczęła została reforma systemu edukacji, jest zakaz odbierania dzieci ze względu

na biedę. Opracowany został program wsparcia kobiet w ciąży i ich rodzin „Za Życiem”, zaawansowane są ponadto prace nad programem Mieszkanie+. Najbardziej wymiernym efektem wszystkich naszych działań jest najniższe bezrobocie od 25 lat.

Perfekcyjna organizacja szczytu NATO 2016, Światowych Dni Młodzieży czy udane ćwiczenia Anakonda – to wszystko sprawia, że w Polakach wzrasta poczucie bezpieczeństwa...

Owszem, ale to dlatego, że instytucje odpowiedzialne za zapewnienie nam bezpieczeństwa robią wreszcie to, co do nich należy. Nikt z rządzących nie zleca prowokacji politycznych, więc na przykład w dniu 11 listopada mogą bez zakłócania porządku publicznego odbywać się różne demonstracje. Na wzrost poczucia bezpieczeństwa wpływa też skuteczna polityka migracyjna i ochrona granic oraz szereg innych działań i decyzji. Walczy się z nadużyciami komorników, przywraca posterunki policji w małych miejscowościach. W regionie tarnowskim posterunek policji przywrócony został w Zakliczynie.

Dotrzymaliście słowa również w kwestii przywrócenia poprzedniego wieku emerytalnego, ale tę decyzję również krytykuje opozycja. Dlaczego?

Bo politycy PO i PSL chcieli przymusić Polaków do pracy do 67. roku życia. Bez mrugnienia oka podnieśli rękę za antyspołeczny i uderzającym najmocniej w kobiety projektem emerytalnym. Wyrzucili do kosza ponad 2 miliony podpisów w sprawie referendum emerytalnego. Byli ślepi i głusi na potrzeby Polaków. My spełniliśmy oczekiwania społeczne. Dajemy obywatelom wybór. Dzięki obniżeniu pułapu wieku emerytalnego, każdy będzie mógł samodzielnie zdecydować, w jakim wieku chce przejść na emeryturę. Mamy zagwarantowane środki w budżecie na reformę emerytalną, a opozycja głośno krzyczy przeciwko zmianom, bo nie ma w tej sprawie czystego sumienia.

Co rząd i parlament zrobił w ciągu tego roku, aby przyspieszyć rozwój gospodarczy?

Opracowany został Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju oraz Pakiet 100 zmian dla firm. Promowany jest patriotyzm gospodarczy, ale

przede wszystkim stawia się na polską myśl techniczną i odbudowywany jest polski przemysł. Widać to na przykładzie tarnowskich Zakładów Mechanicznych. Wreszcie przestaliśmy słyszeć informacje o zwolnieniach i pozbywaniu się fachowców, za to słyszymy o przyjmowaniu do pracy wykwalifikowanych pracowników. Mechaniczne znów stają się kluczową firmą w Tarnowie. Są zamówienia, bo polski rząd stawia na polski przemysł zbrojeniowy, na modernizację armii i innowacyjność.

Priorytetem dla rządu jest również wspieranie rolników w ich działalności i promowanie polskiej żywności. Pan zaangażował się mocno w promocję winiarstwa, organizując nawet na ten temat konferencję w Sejmie. Czy udało się pomóc polskim winiarzom w produkcji i sprzedaży wina, ale i w dostępie do środków finansowych?

Wspieram i propaguję winiarstwo, bo zakładanie winnic to szansa na zagospodarowanie nieużytków i dodatkowy dochód dla rolników. Tym bardziej, że zwłaszcza stoki w południowej Polsce, trudno dostępne



dla innej działalności rolnej to wręcz idealne miejsca do zakładania winnic. Mimo że polskie wina są bardzo dobre, to winiarze dotąd musieli pokonywać wiele, zbyt wiele trudności. W ostatnim roku sporo barier udało się przełamać, aby nie musieli przegrywać konkurencji z producentami win w Czechach, na Słowacji czy na Węgrzech. Głównie w dostępie do środków finansowych. Jest obecnie kilka możliwości wsparcia rolników (plantatorów) zajmujących się uprawą winorośli.

Czy niedawna obecność na Cmentarzu Legionistów Polskich w Łowczówku ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, niemal całego rządu z premier Beatą Szydło i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego na konwencji rolnej w Wojniczu świadczą o poważnym traktowaniu przez rządzących regionu tarnowskiego?

Tak. Ministra Antoniego Macierewicza długo do przyjazdu do Łowczówki nie musiałem przekonywać. Udało się nawet pokonać taką przeszkodę logistyczną, jak konieczność uczestnictwa Antoniego Macierewicza w tym samym dniu w przedpołudniowych ćwiczeniach organizacji proobronnych w Mińsku Mazowieckim. Natomiast kongres wsi w Wojniczu to było wydarzenie bez precedensu – pierwszy raz w historii na ziemi tarnowskiej w tym samym dniu i w tym samym miejscu zjawily się niemal w komplecie najwyższe władze naszego kraju. Obecność w Wojniczu najwyższych władz RP to było też pokazanie, jak PiS poważnie traktuje rolników. Idziemy drogą ruchu ludowego, bo bronimy polskiej ziemi, polskich lasów, religii chrześcijańskiej i interesu narodowego. Zdajemy sobie sprawę, że praca rolników nie jest zwykłą pracą, ale misją, którą należy wypełniać przez całe życie i przekazywać następnym pokoleniom.

006911225

PREZENTACJA



Mija 2 lata...

Tomasz Stelmach - PIS - radny powiatu tarnowskiego, członek zarządu powiatu

BEZPIECZEŃSTWO MIESZKAŃCÓW

To moja druga kadencja w samorządzie powiatowym. W poprzedniej byłem szefem największego klubu radnych, obecnie jestem radnym klubu PiS oraz członkiem pięcioosobowego grona wykonawczego tego szczebla samorządu, czyli Zarządu Powiatu. Reprezentuję tam od początku mieszkańców Gminy Tarnów. Nasza ponad 22-tysięczna gmina ma swoją coraz bardziej podmiejską specyfikę. Coraz mniej jest prawdziwego rolnictwa, a większość mieszkańców skupia się na swych piękniejących domach jednorodzinnych i otaczających ich ogrodach. Z tej racji oczekiwania mieszkańców względem radnych gminnych i powiatowych skupiają się na potrzebie zapewnienia im bezpieczeństwa na drogach powiatowych biegnących przez naszą gminę.

Jako radni powiatu robimy to głównie poprzez rozbudowę chodników i ścieżek rowerowych oraz poprawę oznakowania na tych drogach. Chodniki od wielu lat robimy wspólnie z samorządem gminnym na zasadzie współfinansowania. Od początku tej kadencji powstały chodniki przy powiatówkach w: Radlnej, Woli Rzędzińskiej, Łękawce, Błoniu, Jodłowiec Wałkach, Koszycach Małych i fragment w Zbylitowskiej Górze. Zajmujemy się rów-



nież usytuowaniem innych urządzeń drogowych wpływających na bezpieczeństwo pieszych i kierowców, czyli wytyczenia nowych przebiegów dla pieszych i ich dobrym oznakowaniem, montażem progów zwalniających i barier ochronnych w miejscach, gdzie to jest możliwe.

W ciągu tych ostatnich dwóch lat dzięki mojej pracy na forum Zarządu Powiatu udało się uzyskać montaż finansowy do wykonania nowej zatoki autobusowej w Jodłowiec Wałkach, nowej jakże potrzebnej nakładki asfaltowej na pogramie Zgłobiec i Błonia /ul. Słoneczna/, ale najbardziej cieszy mnie, że po 4 latach niemocy w końcu zostało wyremontowane skrzyżowanie ulicy Tarnowskiej i Szklarniowej w Koszycach Wielkich. Stało się to po moich niestannych monitorach i zabiegach w Powiatowym Zarządzie Dróg. Finansowanie całości zadania przypadło w całości na Powiat Tarnowski. Przebudowa polegała na poprawie stosunków wodnych na tym skrzyżowaniu i tym samym

na zlikwidowaniu permanentnych w tej okolicy rozlewisk. Cieszę się, że mogłem pomóc mieszkańcom tej okolicy z moich rodzinnych Koszyc Wielkich.

W segmencie spraw dot. bezpieczeństwa mieszkańców niezwykle ważną pozycję zajmuje również działająca prężnie w naszej gminie, jak i całym powiecie sieć Ochotniczych Straży Pożarnych. Pilnujemy zarówno w Zarządzie Powiatu, jak i na forum całej Rady, by corocznie godnie wspomagać druhow z OSP. Dzięki m.in. mojemu zaangażowaniu strażacy dostają rokrocznie kilkutyśne promisy na wyposażenie sprzętowe. W ramach tego segmentu poprawy bezpieczeństwa obywateli kolejnym ważnym wydarzeniem było doprowadzenie najpierw na forum Zarządu, a 11 sierpnia 2015 r. na forum Rady Powiatu, do przekazania w drodze darowizny działki pod rozbudowę strażnicy OSP w Zgłobicach. Decyzje te spowodują niebawem powstanie nowoczesnej remizy, z której oprócz strażaków, dzięki działaniom Gminy Tarnów,

będzie korzystać cała społeczność tej miejscowości.

Drugie pole mojej działalności w samorządzie powiatowym to szeroko rozumiane sprawy społeczne...

HISTORIA, SPOŁECZEŃSTWO, SPORT

W tym segmencie mojej działalności samorządowej angażowałem się w wiele przedsięwzięć. Jeśli chodzi o szeroko rozumiany sport, to wspierałem - również finansowo i zamierzam to robić nadal, poszczególnie kluby sportowe z terenu gminy Tarnów. Na polu mojej ulubionej polityki historycznej również odnotowałem pionierskie realizacje. W kwietniu 2016 r. jako coraz bardziej znany propagator historii regionu animowałem z ramienia Powiatu Tarnowskiego uroczystości okolicznościowe ku pamięci zapomnianego nieco w regionie generała Józefa Kordiana Zamorskiego. Świętowaliśmy wspólnie z samorządem gminy Rzepiennik Strzyżewski 126-rocznice urodzin generała Zamorskiego. Generał Józef Kordian Zamorski był m.in. ostatnim przedwojennym Komendantem Głównym Policji Państwowej. Zamorski urodził się w Kołkowie, stąd celebry jego dokonania właśnie w tej gminie. Od maja do listopada 2016 r. krzewiłem, wykorzystując również moje

nowe możliwości zawodowe, chlubną historię 16. Pułku Piechoty im. Ziemi Tarnowskiej. Współorganizowałem z młodzieżą „Bieg do historii” na nieprzypadkowym dystansie 1918 metrów. Popularyzuję też miejsce stacjonowania 16 pp w Tarnowie, czyli zabytkowe budynki koszar przy ul. Mościckiego 27, również poprzez usytuowanie tam niebawem tablicy z kodem QR na smartfony. Działanie to współorganizuje Fundacja Polskiego Państwa Podziemnego. Wspominamy tam również o funkcjonującej nieopodal Izbie Pamięci Światowego Związku Żołnierzy AK - oddziału Tarnów, z którym to coraz aktywniej współpracuję. Polityka historyczna jest mi bliska również z racji tego, że przez ostatnie lata byłem nauczycielem historii na terenie Gminy Tarnów. Ostatnimi czasy wspierałem też, uczestnicząc w pracach stosownej komisji przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, staranie parafii w Woli Rzędzińskiej, by nadal w tej miejscowości funkcjonowała placówka wsparcia dziennego dla tamtejszych dzieci. Placówka ta ma zapewnić wsparcie finansowe Powiatu do 2027 r. Ta praca poparta również działaniami wraz z innymi radnymi z Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej daje mi dużą satysfakcję i na pewno da pole do dalszej intensywniej i pożytecznej pracy w pozostałych dwóch latach tej kadencji samorządu powiatu.

Półmetek kadencji – GMINA DĘBNO

Ostatnie dwa lata upłynęły w Gminie Dębno pod znakiem inwestycji. W budżecie na lata 2015-2016 zaplanowano na ten cel kilkadziesiąt milionów złotych. Znaczną część z tej kwoty przeznaczono na usprawnienie gospodarki wodno-ściekowej w sołectwach należących do gminy. Oprócz wykorzystania środków z budżetu gminy, udało się pozyskać na ten cel również środki zewnętrzne. Blisko 6 milionów złotych dofinansowania uzyskano w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, a około 1,5 miliona złotych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pieniądze te pozwoliły na częściowe sfinansowanie zadań dotyczących budowy sieci kanalizacji w miejscowościach Łysa Góra i Sufczyn, adaptacji oczyszczalni ścieków w Woli Dębińskiej, a także rozbudowy oczyszczalni ścieków w Maszkienicach. Łącznie w latach 2015-2016 udało się wybudować w Gminie Dębno prawie 30 kilometrów sieci kanalizacyjnej. Łączna wartość inwestycji związanych z kanalizacją wyniosła około 13 milionów złotych.

W ciągu ostatnich dwóch lat na terenie Gminy Dębno w znacznym stopniu rozbudowano infrastrukturę drogową. Gmina uzyskała około 400 tysięcy złotych z budżetu państwa na remonty dróg uszkodzonych w wyniku klęsk żywiołowych. Pieniądze te posłużyły do odbudowy odcinków dróg w Niedźwiedzy, Woli Dębińskiej, Łysej Górze, Sufczynie, a także remontu drogi i odbudowy mostu w Porąbce Uszewskiej. Gmina Dębno przeznaczyła na te inwestycje dodatkowe 150 tysięcy złotych ze środków własnych. Udało się również pozyskać przeszło 200 tysięcy złotych dofinansowania w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, które przeznaczono na przebudowę drogi gminnej Doły – Łysa Góra. Całkowita wartość tego zadania wyniosła około 420 tys. złotych. Systematycznie odbudowywane są nawierzchnie dróg gminnych. Podczas obecnej kadencji zrealizowano prace przy drogach w Dębnie, Niedźwiedzy, Maszkienicach, Sufczynie, Łoniowej, Maszkienicach, Dołach i Woli Dębińskiej. Łącznie w tej kadencji samorządu udało się wyremontować około 14 kilometrów dróg. Wybudo-

wano także miejsca postojowe w Biadolinach Szlacheckich, przebudowano plac postojowy w Jastwi i zrealizowano wiele innych inwestycji. Na prace związane z drogami wydano w latach 2015-2016 przeszło 2,1 miliona złotych, z czego

budowę chodników w Dębnie, Dołach, Niedźwiedzy, Perle, Porąbce Uszewskiej, Sufczynie i Maszkienicach. W tym roku wybudowany został chodnik o długości 440 metrów przy drodze gminnej Dębno przez Wieś. Na ten cel przezna-

Górze i Niedźwiedzy. Za około 75 tysięcy złotych postawiono również, na przestrzeni dwóch lat, 16 nowych wiat przystankowych, które chronią oczekujących na przejazd komunikacją publiczną przed niesprzyającą pogodą.



Remiza OSP w Jaworsku

z funduszy zewnętrznych pozyskano ponad 600 tysięcy złotych.

Władze gminy zadbały również o pieszych użytkowników dróg. Wspólnie ze Starostwem Powiatowym przeznaczono ponad 900 tysięcy złotych na

czono z budżetu gminy około 380 tysięcy złotych. Udało się także rozbudować sieć oświetlenia, poprzez zamontowanie 40 nowych lamp w Sufczynie, Jastwi, Woli Dębińskiej, Perle, Maszkienicach, Dębnie, Biadolinach Szlacheckich, Łysej

Władze Gminy Dębno mają świadomość, jak istotne jest inwestowanie w oświatę. Dlatego też szczególną uwagę przykładają do tego, by zapewnić najmłodszym mieszkańcom jak najlepszy rozwój i edukację. Gmina zrealizowa-



Wójt Gminy Dębno Wiesław Kozłowski

ła projekt dotyczący doposażenia Oddziałów Przedszkolnych, w tym placów zabaw, w Biadolinach Szlacheckich, Jaworsku, Niedźwiedzy, Łysej Górze, Sufczynie i Dębnie. Wartość inwestycji wyniosła ponad 570 tysięcy złotych, które pozyskano z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Udało się także wybudować nowe place zabaw w Maszkienicach i Niedźwiedzy, a także doposażyć plac w Porąbce Uszewskiej. Wartość zadań wyniosła łącznie przeszło 80 tysięcy złotych. Przeprowadzone zostały również prace w placówkach oświatowych na terenie gminy. Największą z inwestycji jest rozbudowa szkoły w Łoniowej. Zakończono już pierwszy etap prac, na który przeznaczono środki w wysokości blisko 410 tysięcy złotych. Wykonano również wewnętrzną instalację hydrantową w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Dębnie, a przy Zespole Szkół w Łysej Górze utwardzono dojazd do

sali gimnastycznej. Łączny koszt tych zadań wyniósł około 40 tysięcy złotych. Nacisk położony przez władze gminy na rozwój oświaty został doceniony na szczepku ogólnopolskim, kiedy komisja ekspertów przyznała Gminie Dębno prestiżowy tytuł Lidera Edukacji.

Samorząd Gminy dba również o odpowiednie warunki pracy działających na jej terenie jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Na ten cel Gmina przeznaczyła w latach 2015-2016 środki w wysokości ponad 500 tysięcy złotych, z czego 125 tys. złotych uzyskano w ramach programów „Małopolskie remizy 2015” i „Małopolskie remizy 2016”. Do tej pory udało się wykonać modernizację placu postojowego i dojazdu do budynku komunalnego w miejscowości Doły, zakończyć pierwszy etap prac budowlanych remizy OSP w Perle, przeprowadzono także termomodernizację i przebudowę łazienki w budynku remizy w Jaworsku.



Kanalizacja w Sufczynie



Chodnik w Dębnie



Droga gminna Doły-Łysa Góra

Nowe drogi i przygotowany plan rewitalizacji Rynku – samorząd Zakliczyna na półmetku

Ponad 27 kilometrów nowych dróg asfaltowych, m.in. dzięki pozyskaniu rekordowych środków z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, rozbudowana sieć wodociągowa, przyłączenie nowych domów do kanalizacji, place zabaw i przygotowana dokumentacja do rozpoczęcia realizacji olbrzymiego przedsięwzięcia – rewitalizacji Rynku w Zakliczynie. W pierwszych dwóch latach obecnej kadencji samorządu gminy Zakliczyn podtrzymane zostało tempo rozwoju, a mimo to zadłużenie obniżone zostało o ponad 2,5 mln zł.



Rekordowe środki w ostatnich dwóch latach spływały do gminy Zakliczyn z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach rozdziału pieniędzy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Budżet państwa finansował w 80 procentach układanie nowych nakładów asfaltowych na drogach gminnych, które zostały uszkodzone podczas poprzednich powodzi.

Ze środków własnych gminy oraz funduszy sołeckich budowane były nowe drogi we wszystkich miejscowościach tworzących zakliczyńską gminę. Z FOGR-ów remontowane były drogi transportu rolnego. Burmistrz Dawid Chrobak uczestniczył w zebraniach wiejskich we wszystkich miejscowościach, wsłuchiwał się w oczekiwania mieszkańców odnośnie remontów dróg i systematycznie stara się je spełniać.

Na nowo wykonanych drogach asfaltowych w gminie Zakliczyn robione są odwierty w celu sprawdzania grubości i składu asfaltu. Taki zapis, z obowiązkowym badaniem jakości wykonanych robót drogowych, znajduje się teraz w specyfikacjach przetargowych.

- Zabezpieczamy w ten sposób interes gminy, czyli naszych mieszkańców. Chcemy mieć pewność, że asfalt ma odpowiednią grubość, że nakładka jest solidna. W naszej gminie muszą być budowane drogi najwyższej jakości – twierdzi burmistrz Dawid Chrobak.

Gmina Zakliczyn wspólnie z Powiatem Tarnowskim budowała chodniki przy powiatowych drogach – m.in. przy ul. Mickiewicza w Zakliczynie prowadzącej w kierunku Wesołowa i w Gwoźdźcu. Powstał chodnik przy drodze wojewódzkiej nr 975 w Roztoce – około 650 metrów, od Szpitala Św. Elżbiety w kierunku Tarnowa. Gmina to przedsięwzięcie współfinansowała w 50 proc. z Województwem Małopolskim.

Gmina kupiła koparkę Zakładowi Usług Komunalnych. Dzięki temu szybko i we własnych zakresie wykonywanych jest wiele drobnych robót – można też szybko interweniować na zgłaszane potrzeby mieszkańców.

Rozbudowana została sieć wodociągowa (m.in. we Wróblowicach, gdzie też powstały cztery wodomaty), kolejne domy przyłączone zostały do sieci kanalizacyjnej – m.in. w Faściszowej, Faliszewicach, Charzewicach, Paleśnicy czy Stróżach. Zadania sfinansowano ze środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz zaciągnięto częś-

ciowo umarzalne pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Powstały nowoczesne place zabaw w Charzewicach, Gwoźdźcu i Stróżach. W ramach dużego projektu unijnego zakupiono wyposażenie oraz pomoce dydaktyczne do oddziałów przedszkolnych przy szkołach w Charzewicach, Gwoźdźcu, Stróżach i Zakliczynie. Wyremontowano pomieszczenia (łazienki), dostarczono m.in. sprzęt komputerowy oraz środki czystości.

Strefa w Krakowskim Parku Technologicznym – są inwestorzy

W obecnej kadencji samorządu Zakliczyńska Strefa Aktywności Gospodarczej włączona została do Krakowskiego Parku Technologicznego, co oznacza dodatkowe korzyści dla firm tutaj inwestujących i tworzących nowe miejsca pracy. Pojawili się też w zakliczyńskiej strefie dwaj poważni inwestorzy.

O włączenie zakliczyńskich terenów inwestycyjnych do Krakowskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej mocno zabiegał w Ministerstwie Rozwoju burmistrz Dawid Chrobak. Rozmawiał na ten temat m.in. z wiceminister Jadwigą Emilewicz, która przyjechała potem nawet do Zakliczyna, spotykając się z przedsiębiorcami.

Decyzję o rozszerzeniu Krakowskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i utworzeniu podstrefy m.in. w Zakliczynie podjęła Rada Ministrów, którą kieruje premier Beata Szydło.

Co oznaczało włączenie Zakliczyna do Krakowskiego Parku Technologicznego? Przede wszystkim dodatkowe korzyści dla firm tutaj inwestujących i tworzących miejsca pracy, głównie ulgi podatkowe. Firmy mogą też liczyć na pomoc w organizacji procesu budowy zakładu produkcyjnego, kontakt z lokalnymi przedsiębiorstwami budowlanymi czy organizację szkoleń dla kadr zakładu. Ta decyzja to był bardzo ważny krok dla dynamicznego rozwoju Zakliczyńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej.

Pierwszym inwestorem w strefie była firma, która wybudowała zakład do produkcji palet metalowych. Zakupiła w tym celu teren należący do Powiatu Tarnowskiego.

Kolejny inwestor to firma INDUCOMP INDUSTRIAL COMPONENTS Sp. z o.o. z siedzibą w Izabelinie. Jest konwerterem specjalistycznych taśm przemysłowych i dystrybutorem komponentów dla przemysłu. Szacowana wartość inwestycji w Zakliczynie to ponad 7 mln zł, a w późniejszym etapie firma ma zamiar poszerzyć swoją działalność i stworzyć kolejne nowe miejsca pracy.

Mniejsze rachunki, bo jest prąd ze słońca

Gmina Zakliczyn zrealizowała projekt „Odnawialne źródła energii szansą poprawy stanu środowiska naturalnego”. Aż 85 procent to było dofinansowanie z Unii Europejskiej. Polegał na zainstalowaniu urządzeń fotowoltaicznych na terenie Zakładu Usług Komunalnych w Zakliczynie. Dzięki temu zakład rachunki za energię elektryczną otrzymuje mniejsze i nie ma konieczności podnoszenia mieszkańcom opłat za odprowadzane ścieki.

W sumie pojawiło się 357 sztuk paneli, każdy o mocy 280 W. Łączna moc instalacji fotowoltaicznej to 99,96 kWp. Wyprodukowana energia odnawialna zasila urządzenia oczyszczalni ścieków w Zakliczynie. Koszty zużycia energii elektrycznej w obiektach oczyszczalni ścieków już w tym roku będą mniejsze o około 45 tys. zł, dodatkowo uzyskuje się efekt ekologiczny w postaci redukcji emisji gazów cieplarnianych.

Gotowi do rewitalizacji Rynku

Władze samorządowe gotowe są do rozpoczęcia realizacji sporego przedsięwzięcia, które poprawi znacznie wizerunek centralnego miejsca w naszej gminie – do rewitalizacji Rynku w Zakliczynie. W minionych dwóch latach trwały intensywne prace, by przygotować projekt i całą dokumentację niezbędną do przeprowadzenia tej inwestycji.



Ponad 27 kilometrów nowych dróg asfaltowych wybudowanych zostało w minionych dwóch latach, m.in. dzięki pozyskaniu rekordowych środków z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (na zdjęciu nowa nawierzchnia drogi na Jamną – 2,6 km).



Tak w przyszłości wyglądać będzie Rynek w Zakliczynie – w tej kadencji samorządu przygotowano dokumentację potrzebną do jego rewitalizacji.

Koncepcję przygotowała firma Artura Grodzińskiego z Tarnowa, a wstępną akceptację dla zaproponowanych rozwiązań wyraził konserwator zabytków. Teraz sporządzany jest szczegółowy projekt architektoniczno-budowlany, a po ogłoszeniu naboru przez Urząd Marszałkowski w I lub II kwartale przyszłego roku, złożony zostanie wniosek o środki unijne.

Co – w największym skrócie – zawiera przedstawiona koncepcja? Przede wszystkim ujed-

nolicenie wyglądu całego układu urbanistycznego. Jednolita ma być powierzchnia płyty Rynku, która ma zostać wykonana z porfiru. W tym celu m.in. zlikwidowane zostaną istniejące tzw. „zakliczyńskie planty” i usunięte zostaną – sprawiające duże problemy przy poruszaniu się – tzw. otoczaki. Chociaż „otoczaki” całkowicie nie znikną. Pozostaną jako tzw. ostańce świadkowie historii (opaski ok. 1- 2 m) w obrębie budynku Ratusza, kapliczki św. Floriana oraz przy studni kamiennej.

Chodniki mają zostać wymienione na płyty wykonane z bazaltu, ponadto kostką bazaltową obudowane zostaną opaski wokół budynków i podjazdy. Płytę Rynku przecinać będzie pas jezdny wydzielony żeliwnymi, stylizowanymi słupkami (w miejscu drogi asfaltowej). Mają być dodatkowe miejsca parkingowe od wewnętrznej strony placu – to z potrzeby dodatkowych miejsc parkingowych w czasie dni targowych.

Ratusz nabrać ma nowego blasku poprzez modernizację elewacji oraz iluminację budynku. Iluminacja obejmie również kapliczkę św. Floriana, studnię oraz Pomnik Poległych za Wolną Ojczyznę.

Nastąpi całkowita wymiana oświetlenia płyty Rynku. Likwidacji ulegną istniejące lampy miejskie, które zostaną zastąpione latarniami stylowymi podobnymi do tych, które już znajdują się przy budynku Ratusza. Na płycie głównej pojawią się – oprócz linii latarni miejskich – także ławki wraz z koszami oraz stojaki na rowery. Będą donice betonowe z kwiatami, stylizowane kramy handlowe o konstrukcji drewnianej pokryte gontem. Pojawią się one w zachodniej części pierzei Rynku. Detale kramów zostaną zaczerpnięte z detali, które pojawiają się przy podcieniach starych zakliczyńskich budynków. Kramy mają mieć charakter historyzujący, przywoływać wspomnienia dawnych jarmarków targowych. Przystanek

autobusowy zostanie w obecnym miejscu, natomiast ulegnie zmianie konstrukcja zadaszenia przy przystanku na bardziej stylizowaną, dostosowaną do całości wyglądu centrum miasta.

- Rynek po rewitalizacji ma uzyskać nową jakość w odbiorze zarówno dla mieszkańców, jak i tych, którzy odwiedzą Zakliczyn po raz pierwszy. Będzie to nowe oblicze Zakliczyna – handlowej stolicy Pogórza – mówi burmistrz Dawid Chrobak. – Będzie więcej wolnej przestrzeni, dzięki czemu przybędzie m.in. miejsc parkingowych i miejsca do handlu, którego brak widać zwłaszcza w dni targowe. Będzie też specjalnie przygotowane miejsce dla dorożek. Istotne, że udało się zachować przejazd przez środek Rynku oraz przystanek autobusowy.

W tej kadencji samorządu przygotowano ponadto dokumentację do rozpoczęcia budowy przedszkola i żłobka w Zakliczynie.

Utrzymane tempo rozwoju, a zadłużenie obniżone

Istotne jest, że mimo utrzymania tempa rozwoju, dość znacznie w minionych latach obniżone zostało zadłużenie gminy Zakliczyn – na koniec 2014 roku wynosiło przeszło 13 mln zł, a według prognoz na koniec tego roku wynosić ma już tylko niespełna 10,5 mln zł.

Gmina Brzesko liderem ▶

W ciągu dwóch ostatnich lat gmina Brzesko wzbogaciła się o nowe inwestycje, których wartość przekroczyła 100 milionów złotych. W tym czasie powstały dwa zjazdy z autostrady, budowano obiekty sportowe, drogi, chodniki, sieć kanalizacyjną i wodociągową.



burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka

Inwestycje drogowe - nowe drogi gminne, budowa zjazdów z autostrady - północnego, stanowiącego jednocześnie obwodnicę Mokrzyśk oraz docelowego południowego sprawiły, że Brzesko jest jedną z najlepiej skomunikowanych gmin w Małopolsce. Dbałość władz samorządowych o szlaki komunikacyjne widoczna jest także na drogach gminnych i chodnikach, w ciągu ostatnich dwóch lat gmina wydała na ten cel ponad sześć milionów złotych. Każdego roku w gminie przybywa nowych dróg, a stare są remontowane i unowocześniane. Chodniki powstające przy gminnych drogach zapewniają pieszym bezpieczeństwo,

budowane są w miejscach, które wskazują mieszkańcy. Gmina ma spory wkład - organizacyjny, a także finansowy w budowę zjazdów z autostrady. W ubiegłym roku oddano zjazd północny stanowiący obwodnicę Mokrzyśk, od wiosny tego roku kierowcy korzystają ze zjazdu południowego. Ponad 30 milionów złotych kosztowała budowa kanalizacji północnej części miasta, powstało kilkanaście kilometrów sieci, z której docelowo korzystać ma prawie cztery tysiące mieszkańców. Po oddaniu tej inwestycji do użytku miasto jest skanalizowane w 95 procentach, a sołectwa w blisko 50%. W ciągu ostatnich lat gmina poczyniła spore inwestycje w infrastrukturę sportową - oddano kilka boisk ze sztuczną nawierzchnią, a we wrześniu tego roku długo oczekiwaną halę sportową przy największej w gminie szkole podstawowej nr 3. Budowa kosztowała 6,5 miliona złotych, a z sali korzystają nie tylko uczniowie szkoły, ale także kluby sportowe i mieszkańcy uprawiający sport. Gmina dba o wychowanie i wykształcenie najmłodszego pokolenia, przeznaczając co roku

na oświatę blisko 50% budżetu. Nauczyciele podnoszą kwalifikacje, placówki wyposażane są w nowoczesne pomoce dydaktyczne, przeprowadzane są niezbędne remonty, kolejne placówki poddawane są termomodernizacji. Oświata w gminie Brzesko stoi na bardzo wysokim poziomie, świadczą o tym wyniki egzaminów oraz udział uczniów w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, nawet na etapie międzynarodowym.



Orlik Mokrzyśka

- Dla samorządu bardzo ważne jest to, że w gminie powstało bardzo dużo inwestycji za pieniądze z funduszy unijnych. Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat udało nam się



Otwarcie zjazdu z autostrady

pozyskać na ten cel kilkadziesiąt milionów złotych. Wybudowaliśmy obiekty użyteczności publicznej, powstały nowe drogi, sieć kanalizacyjna i wodociągowa, obiekty sportowe, kulturalne jak RCK-B, zrewitalizowaliśmy brzeski Rynek. Ogromne pieniądze udało nam się pozyskać na realizację projektów społecznych - mówi burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka.

Brzesko od lat jest liderem w pozyskiwaniu funduszy europejskich, co zostało docenione w wielu rankingach przyznaniem nagród i wyróżnień. W ostatnim podsumowaniu przygotowanym przez pismo „Wspólnota” gmina Brzesko znalazła się na trzecim

miejscu w Małopolsce. Gmina została też zaliczona przez dziennik „Rzeczpospolita” do setki najbardziej dynamicznie rozwijających się gmin w Polsce. - Przywiązujemy dużą wagę nie tylko do tego, co dzieje się dzisiaj, podejmujemy także plany, które gminie i mieszkańcom przyniosą wymierne korzyści w przyszłości. Rozpoczęły się prace koncepcyjne związane z budową drogi dojazdowej do terenów inwestycyjnych w Jadownikach. Opracowujemy nowe plany zagospodarowania przestrzennego. Jestem przekonany, że nasze wspólne działania - samorządu, lokalnego biznesu i mieszkańców przyniosą oczekiwane rezultaty - dodaje burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka.



Hala sportowa przy PSP 3 w Brzesku



Ludwik Węgrzyn Starosta Bocheński



POWIAT BOCHEŃSKI
SKARBNIKA MOŻLIWOŚCI

Szanowni Państwo,
poniżej przedstawiam najważniejsze inwestycje zrealizowane w Powiecie Bocheńskim na przełomie dwóch minionych lat. Połowa kadencji jest dobrym czasem na podsumowanie pracy Samorządu Powiatowego. Niewątpliwie był to okres intensywnej pracy, której sprzyjała dobra atmosfera w Radzie Powiatu oraz dobra współpraca z samorządami gminnymi. Miniony czas to wiele wyzwań inwestycyjnych, oświatowych, zdrowotnych a nawet kulturalnych. Poniżej tylko najważniejsze przedsięwzięcia, jednak warto pamiętać, że realizowanych było wiele mniejszych działań równie ważnych. Dużo jeszcze przed nami, kolejne lata to dalsze przedsięwzięcia, kolejne inwestycje.

79 najzdolniejszych uczniów szkół ponadgimnazjalnych otrzymało stypendia starosty, a 20 osób otrzymało nagrody dla dyrektorów i nauczycieli za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze i opiekuńcze. Łącznie na ten cel przeznaczono około 145 tys. zł.



31 jednostek OSP z Trzcianny, Łątki Dolnej i Łątki Górnej, Dziwina, Bessowa, Ispini, Wolicy, Łazów, Bogucie, Sobolowa, Łapanowa, Ujazdu, Majkowic, Chodenic, Starego Wiśnicza, Połomia Dużego, Rajbrotu, Mikłuszowic, Doluszyca, Zbydniowa, Kierlikówki, Kamionnej, Lipnicy Murowanej, Sobolowa, Borku, Grobli, Siedlca i Rozdziela otrzymało dofinansowanie w łącznej kwocie 100 tys. zł na zakup sprzętu i wyposażenia dla celów ochrony przeciwpożarowej.

Ponadto Zarząd Powiatu przeznaczył również 70 tys. zł na zakup lekkiego samochodu kwatermistrzowskiego dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bochni.



320 tys. zł wyniosła modernizacja boiska i jego otoczenia przy Zespole Szkół nr 1 w Bochni.



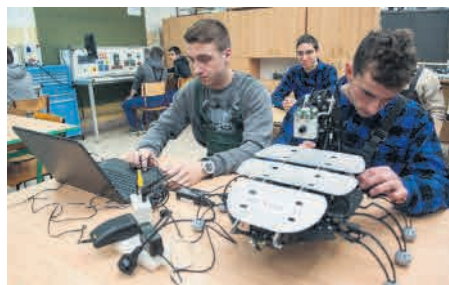
Podpisano umowy dzierżawy na działki w Powiatowej Społecznej Strefie Aktywności Gospodarczej w Bochni. Pierwszą umowę podpisano z Panem Tomaszem Tobiaszem, właścicielem firmy TTM, obejmuje nieruchomość o łącznej powierzchni ponad 42 ary, na której powstanie zakład produkcji maszyn do obróbki metalu. Kolejna umowa została podpisana z firmą Artcor Spółka z o.o., a na wydzielonej nieruchomości o powierzchni ponad 50 arów powstanie zakład produkcji mebli z halą produkcyjno-magazynowo-biurową. Trzecia umowa została podpisana z panem Witoldem Wójcikiem prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Pracownia Ochrony Środowiska. Na terenie obejmującym ponad 13 arów powstanie zakład odzysku metali oraz biuro pracowni. Wszystkie umowy zostały zawarte na 10 lat.



Ponad 161 tys. zł dofinansowania otrzymała Komenda Powiatowa Policji w Bochni, dzięki tym środkom zakupiono radiowozy oraz sprzęt komputerowy. Są to nowoczesne samochody przystosowane do codziennej służby w trosce o bezpieczeństwo obywateli.



Zrealizowano projekt „Modernizacja i wyposażenie bazy dydaktycznej dla szkolnictwa zawodowego dla Zespołu Szkół nr 1, Zespołu Szkół nr 2, Zespołu Szkół nr 3. Szkoły otrzymały 700 tys. zł, m.in. na zakup wyposażenia pracowni samochodowej, komputerowej, elektrycznej, budownictwa oraz gastronomicznej wraz z jej remontem.



Flota karettek bocheńskiego szpitala poszerzyła się o 2 karetki, a w listopadzie 2016 r. powiat otrzymał 400 tys. zł dotacji na zakup kolejnej nowej – trzeciej karetki wraz z wyposażeniem. Łączna kwota pozyskanych i wydawkowanych środków na ten cel to prawie 650 tys. zł.



Uroczyste otwarcie Dziennego Domu „Senior-WIGOR”. Dom mieści się przy ul. Karolina, a głównym jego celem jest zapewnienie wsparcia dla seniorów powyżej 60. roku życia w szczególności nieaktywnych zawo-

Powiat Bocheński

dowo, czy też samotnych zamieszkałych na terenie powiatu bocheńskiego. Działalność związana jest m.in. z zapewnieniem i zagospodarowaniem przestrzeni do: wspólnych spotkań, gotowania, ćwiczeń i relaksu.



Dofinansowanie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na realizację projektu pn. „Termomodernizacja budynków Państwowej Straży Pożarnej z powiatów chrzanowskiego, bocheńskiego oraz olkuskiego”. W ramach projektu w starym budynku KPPSP wymieniono okna, drzwi i bramy, ocieplono podłogi, ściany zewnętrzne, instalacja grzewcza w oparciu o nagrzewnice wodne, wymieniono również oświetlenie. Całkowita wartość projektu to prawie 4 mln zł.



900 tys. zł wyniósł remont budynku I LO. Prowadzone prace polegają m.in. na skuci obrutki cementowej, demontażu krat okiennych czy usunięciu wszystkich obróbek blacharskich. Wzmocniona została struktura osłabionych, oryginalnych wypraw tynkarskich, uszlachetnionych fasad i innych elementów zdobniczych i sztukatorskich (konsole, tralki itd.). Na attyce usunięte zostały uzupełnienia i przemalówki, wykonana będzie też replika sterczyn w piaskowcu sobolowskim, które osadzone zostaną w miejscu oryginalnym, a także rekonstrukcja wszystkich elementów zdobniczych.



W Bocheńskim szpitalu trwa modernizacja modernizacja pomieszczeń, w których odbywać się będzie centralna sterylizacja. Już od grudnia bocheńska placówka będzie posiadała nową sterylizatornię, wyposażoną w zaawansowaną aparaturę, jedną z najnowocześniejszych w regionie. Inwestycja pochłonie ponad 2 mln zł.



Prawie pół miliona złotych otrzymał Powiat Bocheński od Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Otrzymane środki przeznaczone zostaną na zakup samochodu dla Warsztatów Terapii



Zajęciowej w Łapanowie, Domu Pomocy Społecznej w Bochni oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bochni. Będą to pojazdy przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych, w tym poruszających się na wózku. Ponadto w SOSW w Bochni wykonane zostaną sanitariaty dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej.

Bocheńska Poródówka najlepsza w Małopolsce. Szpital Powiatowy w Bochni w zakresie Oddziału Położniczo-Ginekologicznego i Oddziału Noworodkowego został uznany jako najlepsza jednostka opieki okołoporodowej w Małopolsce według raportu Stowarzyszenia Obywateli Mama, monitorującego standardy opieki okołoporodowej w placówkach medycznych. W ostatecznej klasyfikacji Bocheński Szpital otrzymał najwyższe noty w Małopolsce w Bochni



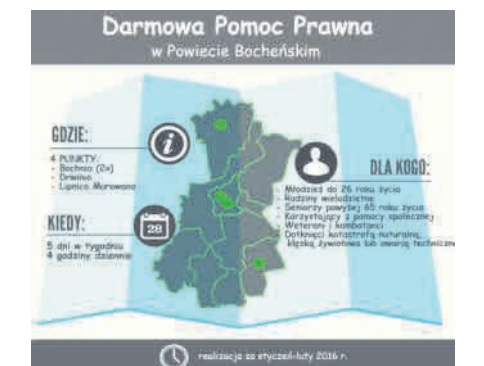
Kościół św. Leonarda w Lipnicy Murowanej będzie mniej narażony na działanie wezbranych wód Uszwy, będzie to możliwe dzięki specjalistycznej zaporze przeciwpowodziowej, którą dostali strażacy z OSP Lipnica. Zakup możliwy był dzięki wsparciu starostwa, w ramach dotacji OSP.



Starostwo Powiatowe w Bochni zostało nagrodzone za organizację Weekendu zabytkami podczas Gali Europejskich Dni Dziedzictwa i otrzymało wyróżnienie za najlepsze wydarzenie i zaangażowanie w organizację przedsięwzięć w ramach EDD. Tegoroczna edycja weekendu przyciągnęła 6,5 tys. zwiedzających.



Od początku 2016 r. na terenie powiatu bocheńskiego funkcjonuje system darmowej pomocy prawnej. Dotychczas z pomocy prawnej skorzystało 708 osób.



- dwa lata zrównoważonego rozwoju

Prawie 30 mln zł przeznaczono na utrzymanie i modernizację infrastruktury drogowej w 2015 i 2016 r., ponad 12,6 mln zł pochodziło z budżetu państwa, 12,8 mln z budżetu Powiatu Bocheńskiego, zaś ponad 3,7 mln zł to środki pochodzące z Gmin. Dzięki tym środkom wybudowano bądź wyremontowano prawie 8 kilometrów chodników i ścieżek rowerowych w Rzezawie, Bochni, Leszczynie, Kamionnej, Lipnicy Górnej, Starym i Nowym Wiśniczu, Kopalinach, Stanisławicach, Nieszkowicach Wielkich, Okulicach, Olchawie, Rajbrocie, Żegocinie, Gawłówie, Damienicach, Jodłowie, Pogwizdowie, Lipnicy Murowanej i Leksandrowej. Powstało prawie

12 kilometrów nawierzchni drogowej w Bochni przy ul. Wygoda i Krzyżanowicka oraz ul. Brzeźnicka-Floris, Rzezawie, Wiśniczu Małym, Lipnicy Górnej, Kamionnej, Cichawie, Siedlecu, Gierczycach, Grabiu, Muchówce, Dziewinie, Pogwizdowie, Dąbrowicy i Rajbrocie.

Zabezpieczono i ustabilizowano także 3 osuwiska w Rajbrocie, Żegocinie i Trzcianie oraz odbudowano most w Rajbrocie, do końca roku zakończą się także prace przy odbudowie mostów w Nieszkowicach Wielkich i Królówce. Konsekwencją prowadzonych prac jest przede wszystkim wzrost bezpieczeństwa na drogach

powiatowych, jak również poprawa komfortu jazdy czy też dostęp do rejonów gospodarczych.

Ponadto pozyskano prawie 6 milionów na modernizację dróg w 2017 r.:

Na dwa projekty w ramach programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej powiat otrzyma łącznie prawie 3,2 mln złotych. W ramach pozyskanych środków w 2017 r. przebudowie ulegnie droga powiatowa w Brzeźnicy i Łazach oraz Pogwizdowie i Zawadzie, a całkowita wartość obu projektów to ponad 6,3 mln zł,

z czego ponad 3,1 mln to dofinansowanie, zaś pozostała kwota to wkład powiatu bocheńskiego – ponad 1,8 mln i wkład samorządów: Gminy Bochnia – 794 tys. zł i Gminy Rzezawa ponad 500 tys. zł.

Podpisano także umowę na dwa projekty dofinansowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020, dotyczące przebudowy drogi powiatowej Lipnica Murowana – Żegocina o całkowitej wartości ponad 3,2 mln zł oraz przebudowy drogi powiatowej Łąka Górna – Łapanów na terenie Gminy Żegocina o wartości prawie 800 tys. zł.



Wykonanie zabezpieczenia przed spadającymi odłamkami skalnymi przydrożnej skarpie skalnej w Kamyku



Zatoka autobusowa w Woli Nieszkowskiej



Ścieżka rowerowa w Kamionnej



Chodnik wraz z zatoką w Gawłówie



Bochnia ul. Floris



Chodnika w Żegocinie



Nowa nawierzchnia w Rajbrocie



Próg zwalniający w Kamyku



Chodnik i nowa nawierzchnia w Bochni ul. Wygoda



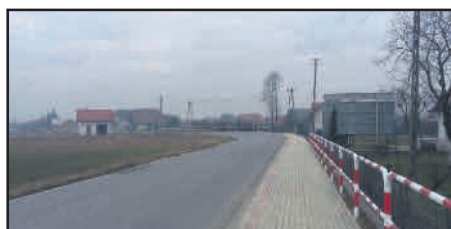
Most w Nieszkowicach Wielkich



Olchawa chodnik



Rajbrot



Chodnik w Damienicach



Most w Królówce



Osuwisko Trzciana



Chodnik w Leksandrowej dł. 101mb



Chodnik w Kopalinach



Jodłówka-chodnik



Osuwisko w Rajbrocie



Ścieżka Leszczyna



Chodnik w Rajbrocie



Lipnica Murowana - chodnik



Osuwisko Żegocina



Przepust w Woli Nieszkowskiej



Chodnik w Starym Wiśniczu



Nawierzchnia w Cichawie



Parking i chodnik w Rzezawie



Nowa nawierzchnia i chodnik - Bochnia ul. Wygoda

II Kadencja Burmistrza Miasta Bochnia

Rozmowa ze STEFANEM KOLAWIŃSKIM

18 listopada został Pan uhonorowany prestiżową nagrodą Krakowski Dukat, przyznaną przez Kapitułę składającą się z wybitnych postaci, mających związek z rozwojem gospodarki i innowacyjnych technologii, powołaną przez Krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową. Za co to wyróżnienie?

Trzeba chyba o to zapytać Marszałka Województwa Małopolskiego, który złożył wniosek rekomendujący moją kandydaturę. Trudno oceniać samemu własne działania i ich efekty. Krakowski Dukat, który otrzymałem, został przyznany w kategorii Samorządowy Kreator Przedsiębiorczości. Sądzę, że przesądziło aktywne rozwijanie i promowanie Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej. Tereny BSAG są położone przy zjeździe z autostrady A4, w pełni uzbrojone i posiadają infrastrukturę drogową. To przyciąga inwestorów. Oczywiście bez szerokich działań promocyjnych efekt byłby zapewne nieporównywalnie słabszy. W przeddzień uroczystości wręczania wyróżnień Krakowski Dukat, w Bochni gościła delegacja gości z Japonii, z firmy Mabuchi Motor. Największy na świecie concern reprezentowany na tym spotkaniu przez samego prezesa, pana Hiroo Okoshiego, ogłosił oficjalnie podjęcie decyzji o budowie swojej pierwszej w Europie fabryki. To także bardzo ważny impuls dla kolejnych, przyszłych inwestorów, którzy zadadzą sobie na pewno pytanie: dlaczego Japończycy spośród bardzo wielu możliwych lokalizacji w całej Europie wybrali właśnie Bochnię.

No właśnie, dlaczego concern Mabuchi wybrał Bochnię?

Rozmowy z partnerem japońskim trwały od wiosny tego roku. Krakowski Park Technologiczny wskazał nas jako jedną z możliwych lokalizacji, dysponując doskonałymi warunkami i położeniem dla tego typu inwestycji. Jak stwierdził prezes concernu: „O tym, że zdecydowaliśmy się na Bochnię, zdecydowała taka uczciwość i otwartość, z jednej strony, pana burmistrza i jego współpracowników, ale również otwartość w rozmowach ze strony Krakowskiego Parku Technologicznego, to było najważniejsze, również ze względu na takie długoterminowe podejście do naszej inwestycji”. Oczywiście wymieniono także dobry – nazwę to – dostęp do kadry inżynierskiej, zarówno miejscowej, jak i z Krakowa czy



Tarnowa, oraz świetną lokalizację strefy.

Za BSAG otrzymał Pan już wiele nagród...

Uściśliłmy pewne pojęcia. Każdą nagrodę, którą otrzymałem imiennie, traktuję jako owoce pracy wszystkich zaangażowanych w daną sprawę ludzi. Owszem, jak w każdej instytucji czy firmie jest prezydent, burmistrz, wójt, starosta lub prezes czy dyrektor podejmujący kluczowe decyzje, określający, co i jak ma być realizowane. Są też inne osoby zarządzające i te, które wykonują określone zadania na każdym szczeblu. Bez dobrej współpracy i zaangażowania kompetentnych współpracowników po prostu nie ma szans na realizację zamierzeń. My taki zespół ludzi w Bochni mamy i to procentuje. Faktycznie, od jakiegoś czasu BSAG jest motorem napędowym dla Bochni i dzięki niej miasto jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. Jednak Bochnia to nie tylko strefa, najważniejszy jest zrównoważony rozwój i planowanie bez szaleństw, które później pokutują trudnymi do spłaty kredytami. Wiele miast w Polsce boryka się z olbrzymim zadłużeniem. Łatwo zaciąga się pożyczki pod efektywne inwestycje, trzeba jednak pamiętać, że banki upomną się o spłatę, a bardzo często obiekty służące społeczeństwu nie mają szans na to, żeby ich działalność przynosiła zysk lub choćby nawet zerowała koszty utrzymania. Dlatego właśnie prowadzimy tak intensywne działania w celu pozyskiwania kolejnych inwestorów

śmy dotację w wysokości ponad 6 mln zł, ale gdybym tego nie zrobił, miasto musiałoby samo ponieść koszt budowy P&R. Taka decyzja o zadłużeniu miasta skutkowałaby wyhamowaniem innych mniejszych inwestycji na długie lata. Patrząc na funkcjonowanie obiektów typu P&R w innych miastach i wiedząc, że do tych funkcjonujących już niektórzy naprawdę sporo dopłacają, nie wiem, czy zrzęcenie losu nie ustrzegło nas od inwestycji, która już po wybudowaniu generowałaby bardzo wysokie koszty, które z czegoś trzeba by było pokryć.

To znaczy, że jedna z Pańskich obietnic wyborczych nie będzie zrealizowana?

Nie, to znaczy że prowadzimy rozmowy z prywatnymi przedsiębiorcami w celu wybudowania parkingu na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego, jednocześnie śledząc z uwagą możliwości dofinansowania takiego przedsięwzięcia ze środków zewnętrznych. Niekoniecznie będzie to identyczny projekt jak P&R. Jeżeli nawet budowa nie zakończy się w przeciągu najbliższych dwóch lat, to na pewno inwestycja będzie przygotowana. Na szczęście w Bochni nie panuje zwyczaj zarzucania koncepcji rozpoczętych przez poprzedników i projekty wcześniejsze są realizowane harmonijnie przez następców. Tak było z BSAG, której założenia powstały przed laty, ale składane wcześniej wnioski o dofinansowanie nie spełniały wymagań, tak było z Parkiem Rodzinnym Uzbornia. Sądzę, że jeżeli czas, a nie błędy we wnioskach, nie pozwoli na pełną re-

alizację parkingu przy dworcu, w następnej kadencji nastąpi kontynuacja tego zadania.

Czy to znaczy, że nie będzie się Pan ubiegał o kolejną kadencję?

Za wcześniej jeszcze, żeby o tym mówić. Praca, jaką wykonuję – mówiąc na wprost – do łatwych nie należy, ale służbę miastu i jego mieszkańcom traktuję jako zaszczyt i wyzwanie. Bardzo często spotykam się z dziwnym uporem i wyszukiwaniem wszelkich argumentów przeciw przedstawianym planom czy projektom. Dlatego czasem człowiek westchnie sobie i pomyśli, czy na to zasłużył i po co tyle kłopotów. To krzywe zwierciadło, w jakim obrazuje się zamierzenia, odbija się bardzo niekorzystnie na tempie prac i blokuje, zdawałoby się z pozoru niekontrowersyjne czy mało kontrowersyjne, plany. Jednak pozytywów jest znacznie więcej i zespół, w jakim mam zaszczyt pracować, szybko rozwiewa moje niekiedy czarne myśli.

Jakiś konkretny takich działań blokujących?

To szerokie spektrum, trudno odpowiedzieć. Przykładem może być np. odbudowa altany na Plantach Salinarnych. Oryginalny obiekt był trochę inny, w podmurówce miał tzw. ażur z cegieł, natomiast koncepcja uzgodniona z konserwatorem zabytków zamiast tego ażuru przewidywała kilka otworów wentylacyjnych. Kiedy zgłoszono uwagi? Jak altana na Plantach już stała. Podniósł się krzyk, że utraciła lekkość nadaną przez ażur i jak w ogóle można tak zrobić? Nie poma-gały argumenty, że przez ażurki

wrzucano śmieci, których nie można było potem usunąć, że gdyby nie ta decyzja, altana by się za chwilę rozpadła, że był czas na zgłaszanie uwag i wtedy nikt ich nie zgłaszał. Na szczęście konserwator nie wycofał się ze swojego zdania i altany nie trzeba było przebudowywać.

Jeszcze jakiś przykład?

Jednym z moich wyborczych projektów jest budowa tężni solankowej w bezpośrednim sąsiedztwie Plant Salinarnych. Przedstawiłem koncepcję, no i się zaczęło. Tężnia zabija zabytkowy drzewostan, solanka zatruje ludzi, bo dowożona z kopalni będzie się wylewać na ulice itd. itp. Nie pomagają argumenty, że tężnie są budowane w centrach miast i to właśnie w parkach, że nad morzem nie ma pustyni, a lecznicze właściwości solanki są niepodważalne, szczególnie na południu Polski, gdzie brakuje jodu i często występują choroby tarczycy. Nie pomagają argumenty, że tężnia np. zwiększy ruch turystyczny w Bochni. Odwiedzający Kopalnię Soli parkują przy Szybie Campi, przeważnie nie schodząc do centrum. Tężnia niewątpliwie jest taką atrakcją, która zaciekawia i przyciąga, przepięknie wpisuje się w Solny Szlak, a turyści zostawią w Bochni większe pieniądze. Budowa tężni to będzie trudna przeprawa.

Na koniec zapytam, jak Pan ocenia półmetek obecnej kadencji?

Sądzę, że jeżeli realizacja przyjętych budżetów wychodzi nam na poziomie prawie 100%, to nie jest tak źle. Daleki jednak jestem od samouwielbienia. Jeszcze sporo wyzwań i pracy przed nami.



Marek Bzdek – Gmina Bochnia ma się dobrze

Zmiana podczas ostatnich wyborów samorządowych na stanowisku wójta Gminy Bochnia spowodowała, że po wielu latach zasiadania na stanowiskach urzędowych, wiele osób musiało się rozstać ze swoją dotychczasową pracą. Przez ostatnie dwa lata ciągle słyszymy echa tamtej zmiany. Można je usłyszeć w postaci różnorodnych komentarzy, które często przybierają oznaki jawnej niechęci czy oskarżeń o nieudolność obecnie urzędującego wójta.

Poniżej przedstawiamy wywiad z Markiem Bzdekiem, wójtem, który po wygranych dwa lata temu wyborach zarządza obecnie sprawami Gminy Bochnia.

Redakcja: Obecnie wójtowie często wydają oświadczenia czy sprostowania w sprawach związanych ze swoją działalnością samorządową. Pan raczej unika tego typu rozwiązań...

Wiele osób pyta mnie, czemu nie odnoszę się do zarzutów stawianych mi publicznie w tej, czy innej kwestii przez osoby związane z poprzednią ekipą rządzącą w Gminie, czy też wprost przez byłego wójta. Nie jestem zwolennikiem tej formy komunikacji. Poza tym, chcąc prostować czy wyjaśniać wszystkie nieprawdziwe informacje pojawiające się w mediach, musiałbym co tydzień wydawać oświadczenia. Nie będę ciągle informował, że nie likwiduję ośrodków zdrowia czy Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, bo z czasem, kiedy te podmioty będą dalej spokojnie funkcjonować, okaże się, że rozprzestrzeniane informacje były nieprawdziwe.

R: Jednak zgodził się pan udzielić tego wywiadu...

Tak... Myślę, że osoby, które świadomie dezinformują mieszkańców Gminy, poczuły się jednak zbyt pewne siebie i uważam, że nadszedł czas, aby odnieść się do pewnych kwestii, choćby związanych z zadłużeniem Gminy.

R: Poprzedni wójt twierdzi, że zadłużenie gminy, kiedy pan rozpoczął kadencję, wynosiło 10%.

No właśnie, widzę, że poprzedni wójt z każdym rokiem odejmuje sobie jeden procent... Sam w ulotce wyborczej napisał, że zadłużenie wynosi 13,66%... Za kilka lat być może stwierdzi, że zadłużenia nie było wcale... Tak naprawdę, kiedy objąłem urząd, realne zadłużenie Gminy wynosiło ok. 16% i to nie jest tylko mój wymysł na potrzeby tej rozmowy, zapewniam pana. Niski procent zadłużenia, którym się tak chwalił był wójt, wynika jedynie z faktu, że „zapomniał” o należnościach, jakie powinien wypłacić choćby nauczycielom, a w roku 2015 była to kwota ok. 2 000 000 zł, bo w innym wypadku, już w październiku brakowałoby środków na wypłatę wynagrodzeń. Na rachunki za energię elektryczną zostało zabezpieczonych w budżecie na 2015 r. tylko 300 000 zł, a powinno być 500 000 zł, gdyż tyle wydano na ten cel w 2014 r. Mój poprzednik nie wspominał również, że w kasie Urzędu brakowało 4 300 000 zł z subwencji, którą Gmina powinna otrzymać, a przez karygodne zaniedbania poprzedniej ekipy nie otrzymała. Korzystając z możliwości, chciałbym również zdementować kłamstwa mojego poprzednika, który publicznie rozpowszechnia informację, że zadłużenie Gminy wynosi 50%. Na dzień dzisiejszy zadłużenie Gminy wynosi 19%.

R: Kontrowersyjna była również kwestia opłat pobieranych od mieszkańców w miejscowościach, gdzie Gmina wykonywała kanalizację. Poprzednik twierdzi, że stosowanie opłat party-

cypacyjnych i zawieranie umów z mieszkańcami było optymalne. Pan odszedł jednak od tego rozwiązania. Dlaczego?

Zanim odpowiem na pytanie, wspomnę, że w roku bieżącym były/są wykonywane kanalizacje i wodociągi w Zawadzie, Woli Nieszkowskiej, Nieszkowicach Wielkich, Pogwizdowie, Ostrowie Szlacheckim, Gawłowie, Słomce i Nieprześni. Jeżeli chodzi o opłaty partycypacyjne, to już w swojej kampanii wyborczej mówiłem, że nie będę pobierał od mieszkańców pieniędzy na podstawie umów. To archaiczne rozwiązanie, którego inne samorządy nie stosują od wielu lat. Poza tym uważam, że pobieranie pieniędzy na wiele lat przed rozpoczęciem inwestycji (nawet 8-9) było, delikatnie mówiąc, nie w porządku. Proszę sobie wyobrazić, że opłaty były pobierane nawet od ludzi, którzy mieszkali w miejscach, gdzie wykonanie kanalizacji było wręcz technicznie niemożliwe. Często również, pomimo wpłaty środków na konto Gminy były wójt nie ujmował ich działań w pozwoleniach na budowę! Obecne rozwiązanie, tj. naliczanie opłat adiacenckich po wykonaniu inwestycji, tu pana zaskoczę... jest również dużo tańsze dla mieszkańca. Chciałbym jeszcze podkreślić, że w swojej kampanii przedwyborczej nigdy nie mówiłem, że będę zwracał pieniądze za kanalizację. To jest jedno z wielu kłamstw generowanych na mój temat.

R. Pana poprzednik twierdzi, że opłaty adiacenckie są dużo droższe. W ostatnim



PREZENTACJA

wywiadzie wskazywał na kwoty rzędu 7 000 zł od 20 arów działki.

Mój poprzednik opowiada różne rzeczy, które niestety ni jak się mają do rzeczywistości... Myślę, że to z nadmiaru wolnego czasu... Jak wspomniałem wcześniej, kanalizacja Gminy to potężna inwestycja wzbudzająca wiele kontrowersji, więc wszelkie kwestie związane z tym tematem analizuję bardzo wnikliwie. Przez te dwa lata naliczane były przeze mnie opłaty adiacenckie w Bogucicach i w Brzeżnicy. Najniższa opłata wynosiła 300 zł, najwyższa 3000 zł, przy czym średnio były to kwoty rzędu 900 zł. Myślę, że opowiadane przez byłego wójta historie na temat opłat adiacenckich miały wywrzeć na mieszkańcach ten sam skutek, jaki wywiera na dzieciach historia o Babie Jadze.

R. Czy prawdą jest, że nie uczestniczy pan w zebraniach wiejskich?

Obejmowałem urząd wójta w tym przeświadczeniu, że będę słuchał mieszkańców i reagował na ich potrzeby i po dwóch latach urzędowania śmiało mogę stwierdzić, że tak właśnie jest. Realizuję to zarówno poprzez uczestniczenie w zebraniach wiejskich, jak i poprzez obecność w urzędzie. Oczywiście, zdarzały się sytuacje, że nie uczestniczyłem w zebraniu, ale wynikało to jedynie z faktu, że były one zorganizowane w kilku sołectwach jednocześnie... Ale słysząc te opinie, z czystej ciekawości sprawdziłem, w ilu zebraniach wiejskich uczestniczył mój poprzednik przez dwa pierwsze lata swojej ostatniej kadencji. W tym czasie odbyły się 72 zebrania wiejskie, a były wójt uczestniczył w 36

zebraniach... Ja natomiast, w przeciągu dwóch ostatnich lat, uczestniczyłem w 62 zebraniach wiejskich.

R. W komentarzach i w opiniach niektórych osób często pojawiają się zarzuty, że „pozbywa” się pan wykwalifikowanych pracowników.

Myślę, że słowo „pozbywanie” nie jest odpowiednim określeniem w tej sytuacji. Kilka osób otrzymało wypowiedzenia umów o pracę, które zawsze były uzasadnione i przemyślane, czego dowodem jest fakt, iż zasadność tych zwolnień nie była nawet przez te osoby kwestionowana, jak to miało miejsce w sąsiednich samorządach, gdzie pracownicy odwoływali się do sądu pracy i wygrywali sprawy. Zaczę od tego, że ktokolwiek byłby na moim miejscu, pewnie też chciałby otaczać się zaufany-

mi osobami, które wsparłyby go w realizacji założeń wyborczych i posiadają odpowiednie umiejętności i kwalifikacje w tym zakresie... Czy chciałby pan kontynuować współpracę i czy zaufałyby pan osobie, która mimo kilkunastoletniego stażu pracy w Urzędzie nie potrafi wskazać pracownikowi przysługującego mu zgodnie z prawem wymiaru urlopu? Jeden z Dyrektorów jednostki podległej posiadał prawie puste akta osobowe swoich długoletnich pracowników i nie był w stanie wyliczyć przysługującego im stażu pracy, ponadto przydzielała ryczałty na paliwo pracownikom, którzy nawet nie posiadali prawa jazdy... Czy zaufałyby pan kierownikowi jednostki, który niezgodnie z przepisami wydatkował prawie 1 000 000 zł? Czy zaufałyby pan osobie kierującej jednostką, do której trzeba było wystosować dwustronicowe pismo w sprawie zwrotu środków trwałych, gdyż w wyniku spisu inwentarza okazało się, że w tej jednostce brakuje kilkudziesięciu przedmiotów, m.in. anteny telewizyjnej, wyrzynarki, taćsek, odtwarzaczy DVD, 2 dysków przenośnych, krzesła obrotowych, stolika, drukarki, 2 telewizorów, telefonów komórkowych, miksera, kosiarki spalinowej, elementów wyposażenia sauny, kurtek, skarpet itp.? Które po pisemnym wezwaniu były jednak sukcesywnie przez tę osobę zwracane. Przy czym lista wszystkich brakujących i następnie zwróconych przedmiotów jest o wiele dłuższa.

Myślę, że po tych dwóch latach pracownicy Gminy i jednostek podległych wiedzą, że jedyne czego oczekują, to jest to, aby każdy po prostu dobrze wykonywał swoją pracę na rzecz podmiotu, w którym jest zatrudniony, a co za tym idzie na rzecz mieszkańców Gminy. Jeżeli ktoś uważa, że to za wiele, to trudno, nikt nie będzie nikogo takiego na siłę zatrzymywał. Zdarzyła się sytuacja, że jeden z kierowników ośrodka zdrowia nie dopełnił swoich obowiązków, przez co mógł narazić najmłodszych pacjentów na niebezpieczeństwo utraty zdrowia. Nikt nie będzie zabiegał o takiego kierownika ośrodka zdrowia, który uważa, że pensja ok. 10 tys. zł miesięcznie to są „psie pieniądze” i na dodatek jest przeciwny utworzeniu punktu pobrania krwi w ośrodku, pomimo wniosków mieszkańców o jego utworzenie, ponieważ twierdzi, że to za dużo pracy, że pielęgniarki sobie nie poradzą, a przecież zarobki pielę-

niarek kształtują się na poziomie 3600-4500 zł?

Uważam, że zmiany kadrowe były z całą pewnością zasadne, a wręcz konieczne.

R. Jednak to w stosunku do pana pracownika pojawiają się zarzuty o nepotyzm...

Faktycznie, miała miejsce sytuacja, że w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania jednostki, Dyrektor zawarł umowę zlecenia z bliską osobą. Była to umowa zawarta na okres 1 miesiąca. Chciałbym podkreślić, iż była to jedynie umowa zlecenia, nie umowa o pracę.

R. Jednak taka sytuacja nie powinna mieć miejsca i oczywistym jest, że nie powinno się zatrudniać osób bliskich na jakimkolwiek stanowisku.

Oczywiście w pełni się z panem zgadzam. Jednak jeszcze raz podkreślam, że nie mówimy tutaj o umowie o pracę, a jedynie o zleceniu. Jednak, skoro wywołał pan temat zatrudniania osób bliskich, to chciałbym zwrócić uwagę, iż właśnie poprzednie władze stosowały dziwną praktykę zatrudniania osób bliskich w Gminie i jednostkach podległych. I tak, na stanowisku kierowniczym w jednostce podległej Gminie, zatrudniona była małżonka byłego wójta. Z kolei córka i synowa byłej pani skarbnik, są nadal zatrudnione w jednostkach podległych Gminie, jedna jest księgową, a druga pomocą kuchenną. Również w Gminnym Zakładzie Opieki Zdrowotnej była Pani Dyrektor, która obecnie pełni obowiązki Dyrektora Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w sąsiedniej Gminie, zatrudniła swoją córkę na stanowisku księgowej, która była jej bezpośrednią podwładną. Skala zjawiska była naprawdę przeogromna. Dziwne, że nikt nigdy nie zwracał na ten fakt uwagi. Być może z tego powodu, iż były wójt rzadko ogłaszał konkursy na stanowiska urzędnicze. Zdarzało się, że zatrudniał w Urzędzie wybrane przez siebie osoby na podstawie umowy na zastępstwo, co nie wymagało przeprowadzenia postępowania konkursowego, a następnie, niezgodnie z obowiązującymi przepisami, awansował te osoby na docelowe stanowisko urzędnicze, omijając w ten sposób konieczność przeprowadzenia konkursu.

R. Nie zaprzeczy pan jednak, że poprzednik wniósł spory wkład własnej pracy w część

inwestycji na terenie Gminy, chodzi mi tu przede wszystkim o projekt, które wykonywał.

Niezręcznie jest mi krytykować swojego poprzednika, ale skoro pan już wspominał o tych słynnych darmowych projektach, to odnoś się do tego w ten sposób. Czy gdyby pan zachorował i zaistniałaby potrzeba przeprowadzenia operacji, czy chciałby pan, aby ten zabieg wykonywał chirurg, który operuje raz na jakiś czas??? Oczywiście, to było pytanie retoryczne. Podam może przykład takiej sytuacji. Z pewnością słyszał pan o słynnym schronisku w Woli Nieszkowskiej, które, tak naprawdę, nigdy nim formalnie nie zostało? Projekt przebudowy tego obiektu był wykonywany właśnie przez byłego wójta, a jako ciekawostkę powiem, że kierownikiem budowy tego obiektu był obecny wójt Rzewawy. I tu najważniejsza sprawa, po zakończeniu robót nie dokonano zmiany sposobu użytkowania tego obiektu i co za tym idzie przekwalifikowania go na schronisko, gdyż... zaprojektowane klatki schodowe były za wąskie, w związku z czym nigdy nie dokonano odbioru tego budynku przez Straż Pożarną, co tym samym uniemożliwiło wykorzystanie tego miejsca jako schroniska czy nawet noclegowni. Podsumowując, ten darmowy projekt to taka niedźwiedzia przysługa byłego wójta dla Gminy. Chcąc dostosować ten budynek do wymogów ppoż., należałoby wydatkować teraz minimum 100 000 zł.

Skala zaniedbań jest przerażająca, na terenie gminy funkcjonują szkoły rozbudowane bez jakiegokolwiek dokumentacji budowlanej. Wybudowano boisko przyszkolne na działce prywatnej, przy czym na zgłoszeniu wskazano zupełnie inną działkę, a właściciela działki obciążano podatkiem od nieruchomości jeszcze do niedawna, zresztą to nie jedyny przypadek... W 2014 roku wykonano chodnik w Łapczycy – również na innych działkach, niż by to wynikało z zezwolenia.

Niezbyt rozważnym posunięciem był również zakup hotelu Florian, o który już od 1996 r. toczyły się spory własnościowe i tak naprawdę dopiero teraz udało się zamknąć ostatecznie te sprawy – poprzez uzyskanie prawomocnego orzeczenia sądu administracyjnego w tym zakresie. Ponadto, bardzo wiele dróg czy budynków miało nieuregulowany stan prawny. Przez te dwa lata





udało się rozwiązać kilkanaście takich problemów. Są to sprawy, które leżały odłogiem od wielu lat i naprawdę, nie wymagały nakładów pieniężnych, jedynie trochę dobrej chęci i zainteresowania.

Niektóre gabinety lekarskie funkcjonowały bez odbioru sanepidu, ba, istniał nawet oddział przedszkola, również bez żadnego odbioru ze strony sanepidu czy straży pożarnej... Byłem zszokowany, jak w ogóle tak można było funkcjonować? Ogromnie mnie dziwiło, że były wójt potrafił angażować się w sprawy sąsiednich samo-

rządów czy instytucji i pouczać innych, mając u siebie totalny chaos.

Podam jeszcze przykład ostatniej „inwestycji” byłego wójta... W listopadzie 2014 roku mój poprzednik przekazał do mediów informację o budowie sali gimnastycznej w Brzeżnicy. Artykuł na ten temat zdobyły zdjęcia byłego wójta na tle tej inwestycji, gdzie było już nawet widać fundamenty. Szokujący jest tylko fakt, że spora część środków na zrealizowanie tej inwestycji została zabezpieczona dopiero na grudniowej sesji, a sama

umowa została zawarta z wykonawcą w grudniu, w ostatnim dniu urzędowania mojego poprzednika, czyli już miesiąc po rozpoczęciu budowy sali... Nie wiem, w jaki sposób wyłoniono wykonawcę, tego możemy się jedynie domyślać, bo na pewno nie w trybie zamówień publicznych.

Ponadto, są jeszcze inwestycje, które były realizowane przez byłego wójta, a dzisiaj okoliczności tych spraw zmusiły nas do finalizacji ich przed sądem cywilnym. Choćby sprawa wykonywania kanalizacji w Brzeżnicy czy oczyszczalni

ścieków w Nieszkowicach Wielkich. Wykonawca kanalizacji w Brzeżnicy pozwał Gminę o zapłatę kwoty 180 000 zł, którą to poprzedni wójt z zupełnie nieznanych powodów pisemnie uznał! W lokalnych mediach jednak twierdził, że „(...) Wartość tych robót skompensowała się na zero, co zostało przeze mnie sprawdzone na koniec realizacji zadania, dlatego roszczenia tego wykonawcy były nieuzasadnione (...)”. W toczącym się procesie sądowym biegły rzeczoznawca jednak wydał opinię, że faktyczne prace dodatkowe opiewają na kwotę 20 000 zł. Nie ukrywam, że bardzo chciałbym usłyszeć, jak były wójt wyjaśni te swoje zupełnie rozbieżne stanowiska. Wykonawca oczyszczalni ścieków w Nieszkowicach Wielkich domaga się natomiast od Gminy kwoty 260 000 zł za roboty, które wykonał, jego zdaniem, na polecenie byłego wójta, a których wykonanie nie wynikało z zawartej z nim umowy. Co ciekawe, na jednym z portali były wójt stwierdził – cyt. „ze względu na wcześniejszą katastrofalną powódź byliśmy zmuszeni podnieść tam obiekt o kilkadziesiąt centymetrów, ale z tego powodu odstąpił od kilku innych robót. A więc tam również była kompensata prac dodatkowych i prac zaniechanych”. Po czym,

wezwany na rozprawę w charakterze świadka, pod przysięgą zeznał, że Gmina powinna wypłacić wykonawcy te pieniądze. Gdzie tu sens i logika? Czy tak postępuje człowiek z zasadami?

Nie wspomnę już o osobach prywatnych, które po objęciu przeze mnie urzędu, przychodziły i zgłaszały roszczenia wynikające z wykonania na rzecz Gminy drobnych usług: brukarskich, elektrycznych, geodezyjnych, gdzie wszystkie te osoby faktycznie wykonały te prace, jednakże nie posiadały na tę okoliczność żadnych umów, zleceń, a o dopuszczeniu na plac budowy czy o zgłoszeniu robót do stosownych urzędów nawet nie wspomnę. Poprzednik chyba jednak zbyt lekko podchodził do spraw proceduralnych i traktował je bardzo wybiórczo, co do tej pory przynosi straty dla Gminy. Podsumowując – czy taka osoba może być wiarygodna, komentując bieżące sprawy Gminy?

Muszę jeszcze wspomnieć o sytuacji, jaka miała miejsce podczas zebrania wiejskiego w Grabinie w listopadzie 2014 roku, czyli niemal w przeddzień drugiej tury wyborów, kiedy to mój poprzednik przybył na zebranie w towarzystwie projektanta, radnego oraz Dyrektora GZWik i poinformował miesz-

kańców, że w maju 2015 roku, czyli po wyborach, rozpocznie się u nich budowa kanalizacji. Nawet wskazywał planowany jej przebieg na przywiezionych ze sobą hipotetycznych mapach, nie zabezpieczając na ten cel, niestety w ślad za tą obietnicą, w budżecie na 2015 rok nawet 1 złotówki i nie mając pozwoleń na budowę. Samo uzyskanie dokumentacji niezbędnej do zrealizowania tej inwestycji to kwestia przynajmniej jednego roku. Czyż to nie jest wprowadzanie ludzi w błąd?!

Skala tych zaniedbań była spora.

R. Sporo kontrowersji wzbudził też wyjazd delegacji z Urzędu Gminy do Włoch. Jak pan się odniesie do tej kwestii?

Dziwi mnie fakt, iż jest to tak szeroko komentowane, być może dlatego, iż wcześniej Gmina Bochnia nie otrzymała oficjalnego zaproszenia do współpracy międzynarodowej... Myślę, że to jest powszechna praktyka, ostatnio czytaliśmy o wyjeździe delegacji z Urzędu Miasta do miasta partnerskiego, czytaliśmy o delegacji ze Starostwa do Niemiec... Nie zauważyłem, aby wzbudzało to jakiejkolwiek kontrowersje. Mnie natomiast bardzo zaskoczył fakt, że mój

PREZENTACJA

poprzednik praktykował zagraniczne wyjazdy z zaufanymi współpracownikami oraz z przedsiębiorcami, którzy wykonywali usługi dla Gminy. Oczywiście większość z tych osób na te wycieczki zabierała swoich współmałżonków. Krajami docelowymi tych wojaży były np. Portugalia, Hiszpania i Izrael. A co najważniejsze, wyjazdy urzędników były dofinansowywane z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych Urzędu Gminy, a te świadczenia należą się pracownikom, którzy spełniają kryteria dochodowe.

R. Czy mógłby pan opowiedzieć, co udało się zrobić przez te niespełna dwa lata urzędowania?

Najpoważniejsze, a co za tym idzie najdroższe, są inwestycje związane z gospodarką wodno-kanalizacyjną. W trakcie mojej kadencji, jak wcześniej wspomniałem, były/są wykonywane kanalizacje i wodociągi w Zawadzie, Woli Nieszkowskiej, Nieszkowicach Wielkich, Pogwizdowie, Ostrowie Szlacheckim, Gawłowie, Słomce, Buczynie i Nieprześni. Łączna wartość tych zadań to ponad 7 000 000 zł, z czego ok. 40% to pozyskane środki zewnętrzne. Przed nowym

rokiem szkolnym udało się zakończyć rozbudowę budynku przedszkola w Proszówkach. Łączna wartość tej inwestycji wyniosła ok. 770 000 zł. W roku bieżącym udało się również zrealizować szereg innych zadań, m.in. modernizację przedszkola w Cikowicach, która pochłonęła ok. 100 000 zł, a była niezbędna z uwagi na potrzebę wygospodarowania pomieszczeń dla dodatkowej grupy przedszkolaków. Gruntownie wyremontowane zostały cztery obiekty mostowe w Zatoce, Łapczycy i 2 mosty w Brzeźnicy oraz droga w Stanisławicach, droga Brzeźnica – Stary Wiśnicz, droga Dębina – Zatoka i droga w Proszówkach, wszystko w ramach środków z tzw. powodziówek, gdzie łącznie na te zadania zostało wydatkowanych ponad 2 000 000 zł. Wykonano również nowe nawierzchnie na drogach prowadzących do gruntów rolnych w miejscowościach: Bessów, Cikowice, Gawłów, Moszczenica, Baczaków, Ostrów Szlachecki, Zawada i Stanisławice, na łączną kwotę ok. 470 000 zł.

Gmina wsparła również Powiat kwotą ok. 140 000 zł przeznaczoną na modernizację dróg powiatowych na terenie Gminy, co uważam

za duży sukces, gdyż jeszcze niedawno takie wspólne inwestycje nie były realizowane. Wyremontowana została również droga w Cikowicach, która po inwestycjach wykonywanych na liniach kolejowych była w bardzo złym stanie technicznym. W tym roku zabezpieczone zostały środki w kwocie 150 000 zł na dokumentację na rozbudowę oświetlenia ulicznego na terenie całej Gminy, a realizacja tej inwestycji jest planowana w przyszłym roku. Powstały nowe obiekty sportowe lub zostały głęboko zmodernizowane już istniejące w Stanisławicach, Moszczenicy, Nieszkowicach Małych, Bogucicach, Damienicach, Baczkanie i w Nieszkowicach Wielkich, w trakcie realizacji jest obiekt sportowy w Stradomce. Na które to wydatkowano łącznie kwotę 260 000 zł, oczywiście spora część tej kwoty to pozyskane z różnych źródeł środki zewnętrzne.

Przez te dwa lata przeznaczyłem na Ochotnicze Straże Pożarne ok. 800 000 zł, gdyż stan umundurowania czy sprzętu był, delikatnie mówiąc, żałosny. Dziwię się, że pomimo pomocy, jakiej Ci ludzie udzielili i nadal udzielają mieszkańcom w sytuacjach

kryzysowych, wcześniej byli traktowani po macoszemu.

Zadowolony również jestem z wprowadzenia funduszu sołeckiego, który umożliwił czynny udział mieszkańców w wydatkowaniu środków publicznych. Łączne środki przeznaczone na fundusz sołecki w tym i przyszłym roku to kwoty rzędu 1 200 000 zł, z czego ok. 40% wróci do nas z dotacji z urzędu wojewódzkiego.

W bieżącym roku realizowane były również remonty niemal we wszystkich budynkach komunalnych, tj. Świetlicach, ośrodkach zdrowia, szkołach i przedszkolach. Te, wydawałoby się może drobne rzeczy w skali całej Gminy, pochłonęły kwotę niespełna 700 000 zł. Nie będę tutaj wspominał o małych inwestycjach typu: zakup tłucznia na drogi, remont dróg, remont przepustów, montaż progów zwalniających, wybieranie rowów, koszenie poboczy, zakup wiat przystankowych czy tablic informacyjnych. O niektóre z wymienionych inwestycji mieszkańcy zabiegali od wielu lat. Może w skali gminy ww. wydatki są mało znaczące, jednak były bardzo ważne dla mieszkańców danego sołectwa czy przysiółka. Rocznie to



kwota sięgająca kilkuset tysięcy złotych.

W tym roku Gmina pozyskała 1 200 000 zł na realizację projektu „e-Usługi w Gminie Bochnia” w ramach konkursu ogłoszonego przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Celem projektu jest zwiększenie liczby oraz zakresu usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną mieszkańcom oraz przedsiębiorcom. Szkoda, że poprzednie władze nie korzystały z tego typu dofinansowań, jak uczyniły wszystkie sąsiednie samorządy. Planujemy w przyszłym roku również modernizację pracowni komputerowych w szkołach, ponieważ obecnie są one wyposażone w kilkusetletni sprzęt.

Od kilku miesięcy, pacjenci zdeklarowani do ośrodków zdrowia w Gminie Bochnia, na mocy umowy zawartej z Krakowskim Szpitalem Specjalistycznym im. Jana Pawła II, mogą bezpłatnie korzystać z badań telekardiologicznych, co stanowi swoiste novum na rynku medycznym.

Muszę wspomnieć, iż dzięki wsparciu ze strony Gminy udało się zakupić nową bazę za kwotę 6 000 000 zł dla Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego sp. z o.o. W trakcie ostatniego roku znacznie rozszerzyliśmy zakres działalności Spółki. Dotychczas było to przedsiębiorstwo komunikacyjne, obecnie spółka zajmuje się odśnieżaniem dróg gminnych oraz bieżącą konserwacją rowów, co jest bardzo korzystne pod względem finansowym dla Gminy. Baza spółki obecnie mieści się przy ul. Partyzantów 49, gdzie na dzień dzisiejszy znajduje się: myjnia dla samochodów osobowych i ciężarowych, okręgowa stacja kontroli pojazdów, naprawy mechaniczne pojazdów, sklep motoryzacyjny oraz stacja paliw oferująca najkorzystniejsze ceny paliwa na rynku lokalnym. Tutaj chciałbym zwrócić Państwa uwagę, iż pojawiające się przed wyborami informacje, jakoby RPK sp. z o.o. mało zostało zlikwidowane, nijak się mają

do rzeczywistości. Spółka przez ostatnie dwa lata „podniosła się z kolan”, doskonale sobie radzi i cały czas się rozwija. Znow muszę stwierdzić, że i w tym zakresie przepowiednie odnośnie likwidacji spółki okazały się jedynie jednym z licznych kłamstw na mój temat.

Już wiem na pewno, że w przyszłym roku, wspólnie z Powiatem, będziemy realizować tzw. schetynówkę w miejscowościach Zawada – Pogwizdów oraz w Brzeźnicy, gdzie wartość tej inwestycji na terenie Gminy szacowana jest na kwotę ok. 4 000 000 zł. Planuję również dalsze inwestycje drogowe, poprawiające bezpieczeństwo przy drodze wojewódzkiej w Gierczycach, Baczkanie i Proszówkach. Konieczne będzie również doposażenie jednostek OSP w samochody strażackie. Będą też realizowane kolejne inwestycje kanalizacyjne, wykonanie dokumentacji projektowych dotyczących kanalizacji w Zatoce, Majkowicach, Grabinie i Dąbrowicy oraz wykonanie kanalizacji w Bessowie i Cerekwi. W Siedlcu i Gierczycach będzie rozwiązany problem twardej wody, co związane jest z koniecznością zakupu instalacji zmiękczenia wody, a szacowany jej koszt to ok. 100 tys. zł. Planujemy również jako Gmina pozyskać w przyszłym roku dofinansowanie, aby umożliwić mieszkańcom montaż instalacji solarnych czy fotowoltaicznych. Wszystkie osoby zainteresowane tym tematem już proszę o kontakt z Wydziałem Inwestycji w Urzędzie Gminy.

Zdaję sobie sprawę, że kwestie poruszone w tym wywiadzie są niezwykle kontrowersyjne, nigdy wcześniej nie chciałem oficjalnie ich poruszać. Wiem, że na pewno niektórzy będą chcieli w taki czy inny sposób odrzucać wskazane przeze mnie fakty i negować ich prawdziwość, jednak na wszystkie przedstawione okoliczności posiadam stosowne dokumenty i dowody.

Dziękuję.

**Rozmawiał
Paweł Wiecech**



Video nie ma dla nas tajemnic. Sprawdź nas.

Produkcje multimedialne i video to nowoczesne narzędzia marketing-mix angażujące naszych odbiorców. Tworzymy kreatywne koncepcje, piszemy scenariusze, realizujemy niestandardowe pomysły i produkujemy filmy oraz multimedia.



**POLSKA
PRESS
GRUPA**

Biuro Reklamy Kraków
www.biuroreklamykrakow.pl

Prasa, Internet, Mobile, Video, Social Media, Debaty, Eventy

Prosto do celu. Sprawdź nas.

Realizujemy kompleksowe kampanie wykorzystujące efektywne kanały nowoczesnego marketing-mix. Analizujemy potrzeby, opracowujemy strategie, planujemy i optymalizujemy działania. Cel naszego Partnera jest naszym celem.



**POLSKA
PRESS
GRUPA**

Biuro Reklamy Kraków
www.biuroreklamykrakow.pl